

MAGAZYN SYMPATYKÓW CRACOVII

EPASY

numer 37

COMARCH

Cracovia

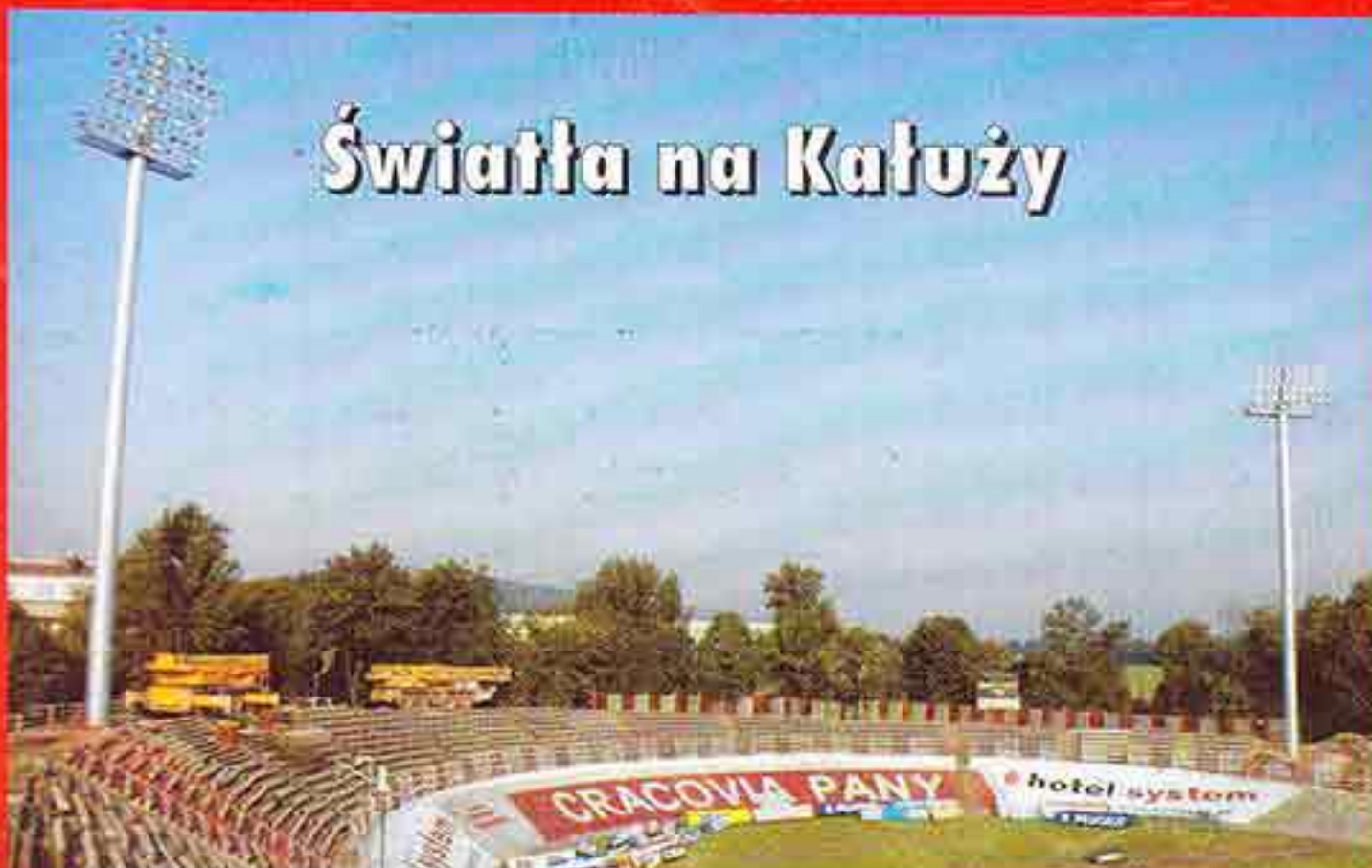
rządzi!



Po pierwszej
kolejce ekstraklasy
ekipa Stawowego
jest wiceliderem tabeli

Fot. Bis/www.teraz.pasy.net

Światła na Kałuży



Przeżyjemy to jeszcze raz

newsy w pasy

☛ Kontuzja, której nabawił się Piotr Bania w meczu z Zagłębiem, na szczęście okazała się niegroźna. „Baniowy” mógł trenować już w poniedziałek. – To skręcenie stawu skokowego pierwszego stopnia. Jest niewielki krwiak, ale istnieje duża szansa, że Piotrek zagra w łącznej – wyjaśnił lekarz „Pasów”, Bartłomiej Kita.



Bania opatrywany

- ☛ Nie zanosi się niestety na rychły powrót na boisko Tomasa Wacka. Od przeprowadzonej w Niemczech operacji zerwanych więzadeł do momentu powrotu na boisko powinno minąć osiem miesięcy – a to oznacza, że „Witia” w rundzie jesiennej nie zagra.
- ☛ W minioną środę, tuż przed wyjazdem na zgrupowanie do Karczewisk, piłkarze i trenerzy „Pasów” wzięli udział w mszy świętej w prokocimskiej parafii pw. Matki Boskiej Dobrej Rady. – Podziękowaliśmy za udany poprzedni sezon i prosiliśmy o opiekę w pierwszej lidze – powiedział kierownik drużyny, Maciej Madeja.
- ☛ W piątek, 23 lipca, Komisja ds. Licencji Klubowych PZPN podjęła decyzję o zezwoleniu Cracovii na grę w I lidze. Tego samego dnia licencję otrzymał inny beniaminek ekstraklasy – Zagłębie Lubin.
- ☛ Przy Wielickiej trwa sprzedaż karnetów na rundę jesienną. Ceny: 140 złotych (tzw. trybuna VIP, numerowane miejsca na trybunie głównej otaczające z obu stron łóżę super VIP), 110 zł (pozostałe miejsca na trybunie głównej), 90 zł (trybuna od strony ul. Focha), 70 zł (łuk od strony ul. Kraszewskiego).

Trwa remont stadionu

Świeci!

Remont stadionu Cracovii zostanie ukończony przed 21 sierpnia – ta wiadomość powinna uspokoić tych, którzy zaniepokojeni są stanem robót na Świętej Ziemi. W trzeciej kolejce ekstraklasy „Pasy” zagrają z Odrą Wodzisław na swoim boisku. – 9 lub 10 sierpnia będziemy mieli powtórny kontrolę z PZPN. Do tego czasu wykonawcy muszą uporać się z wszystkimi ważnymi pracami. Potem pozostanie już tylko kosmetyka – wyjaśnia Maria Maczugowska, kierownik obiektu przy ul. Kałuży.

Te ważne prace to oczywiście instalacja sztucznego oświetlenia, zadaszenie głównej trybuny, montaż krzesełek oraz poszerzenie placu gry. Próba jupiterów (jeszcze z pomocą agregatu, a nie stałej



Trwają prace porządkowe

instalacji) odbyła się w poniedziałek, 2 sierpnia. W następnych dniach na trybunach – zamiast większości ławek – pojawi się około trzech i pół tysiąca nowych, plastikowych siedzisk. Liczba krzesełek wzrośnie dzięki temu do sześciu tysięcy.

Poprawić ma się nie tylko komfort oglądania widowiska, ale także komfort pracy naszych piłkarzy. Jak zapewnia Maria Maczugowska, zabiegi remontowo-konserwacyjne na murawie zaowocują wyraźną poprawą stanu boiska. Dodatkowo zostanie ono powiększone, a bramkarze zajmą miejsce w sprowadzonych z Niemiec, aluminiowych bramkach. **boch**



W niedzielę wieczorem nad stadionem górowały już wszystkie cztery maszty

Zaprojektuj logo Fundacji „100 lat KS Cracovia”

Karnet za projekt

Do 9 sierpnia trwa konkurs na logo Fundacji „100 lat KS Cracovia”. Pierwszą i jedyną nagrodą – dla autora najlepszego projektu – jest karnet na cały sezon 2004/05 (na trybunę z lewej strony spikerki). Logo musi zawierać flagę Cracovii oraz datę powstania klubu. Zaprojektowany znak w formie cyfrowej (plik komputerowy) należy wysłać na adres e-mail:

sekretariat@cracoviakrakow.pl z dopiskiem „Konkurs na logo Fundacji”

Wyboru dokona Rada Fundacji, w skład której wchodzi m.in. Józef Lasota (prezes), Leszek Mazan i Paweł Misior. Zwycięski projekt stanie się własnością Fundacji; umieszczany będzie na gadżetach reklamowych i papierach firmowych.



Bez rejestracji pojedziemy jeszcze tylko do Łęcznej

Na Legię z kartami

Tylko w dwóch pierwszych meczach wyjazdowych do Lubina i Łęcznej kibice Cracovii wpuszczani będą na stadion na dotychczasowych, obowiązujących w drugiej lidze zasadach. Zgodnie z wytycznymi Prezydium Zarządu PZPN począwszy od 4. kolejki (27-29 sierpnia 2004 r.) kibice przyjezdni będą wpuszczani na stadion tylko na podstawie kart chipowych i zakupionych w macierzystych klubach biletów.

Pierwszym meczem, w którym kibice Cracovii będą musieli posiadać karty chipowe, będzie mecz z Legią w Warszawie. Tak więc ci kibice, którzy planują wyjazd na Łazienkowską, powinni jak najszybciej złożyć w klubie odpowiednie formularze. Warto się pospieszyć, bowiem wyrobienie karty może potrwać nawet ponad dwa tygodnie.

Po spełnieniu przez kibiców przyjezdnych powyższych wymagań klub będący gospodarzem zawodów nie będzie miał możliwości odmówić przyjęcia zorganizowanej grupy kibiców gości. Odstępstwa od tej zasady mogą nastąpić jedynie w przypadku decyzji właściwych organów dyscyplinarnych PZPN lub decyzji władz administracyjnych, właściwych dla organizatora meczu.

Crac

Nowe twarze w drużynie rezerw

Atak na trzecią ligę

Awans do trzeciej ligi - to cel, jaki postawiono w tym sezonie przed zespołem rezerw „Pasów”. Pod koniec lipca 18-osobowa ekipa prowadzona przez trenera Roberta Mazanka pojechała na zgrupowanie do Krynicy. Znaleźli się w niej nowi, utalentowani zawodnicy: Mateusz Wolański (rocznik 1985, Wisłoka Dębica), Grzegorz Podstolak (także 19-latek, MKS Kańczuga) oraz o rok starszy Maciej Surowiec (Wisła Kraków). Przymierzany do kadry był też Łukasz Mroczek (Rzemieślnik Pilzno), ale jego działacze nie doszli do porozumienia z przedstawicielami „Pasów”. - Jest szansa, że kadra zostanie jeszcze powiększona. Mamy bowiem kolejnych kandydatów - mówi dyrektor sportowy Cracovii, Dariusz

Mróz. - Dodam, że po półrocznym okresie wypożyczenia zdecydowaliśmy się na wykupienie Jakuba Skawiny z Iskry Klecza Dolna.

Nie ma natomiast w drużynie jej najlepszego snajpera w poprzednim sezonie - Jakuba Lizaka. Poszukiwania napastników - głównie z myślą o I zespole - trwać będą jednak do końca okresu transferowego, czyli 31 sierpnia. - W najbliższych dniach przeprowadzimy testy - wyjaśnia menedżer Cracovii, Albin Mikulski.

Czwartoligowe rozgrywki rozpoczynają się 14 sierpnia. Tego dnia rezerwy „Pasów” pojedą na mecz do Alwernii. Pierwsze spotkanie na stadionie przy ul. Wielickiej - dopiero 11 września, w szóstej kolejce.

boch

newsy w pasy

- ☛ Tomasz Rząsa jest bliski podpisania kontraktu ze spadkowiczem z Premiership - Leeds United. Wychowanek „Pasów” wystąpił w dwóch sparingach angielskiej drużyny. Po drugim meczu (z Darlington) zebrał znakomite recenzje - za skuteczną grę w defensywie i pięknego gola. Przypomnijmy, że w poprzednim sezonie Tomek bronił barw Partizana Belgrad.
- ☛ 3 lipca Paweł Nowak dołączył do klubu żonaty. Ślub z Pauliną poprzedziła wieloletnia miłość oraz...wspólny biznes. Państwo młodzi są bowiem właścicielami studia fitness, które działa na I piętrze klubowego budynku Cracovii przy ul. Wielickiej.
- ☛ Powiększyła się pasiasta rodzina. Jej najmłodszym członkiem jest Mateusz Radwański - syn popularnego „Fajfla”, urodzony dwa dni przed meczem w Lubinie.



Pamiętki Cracovii
w wybranych
sklepach firmy

ROBAN

- ☛ ul. Kościuszki 65
- ☛ os. Piastów 41
- ☛ ul. Komandosów 1
- ☛ os. Oświecenia 21
- ☛ pl. Szczepański 3
- ☛ ul. Wyki 5
- ☛ ul. Kalwaryjska 25
- ☛ Wieliczka, ul. Piłsudskiego 42
- ☛ Skawina, ul. Rynek 8
- ☛ Miechów, ul. Warszawska 10
- ☛ Proszowice, al. 3-go Maja 74
- ☛ Krzeszowice, ul. Krakowska 10

Biuletyn Informacyjny Koła Sympatyków
KS Cracovia

TERAZ PASY!

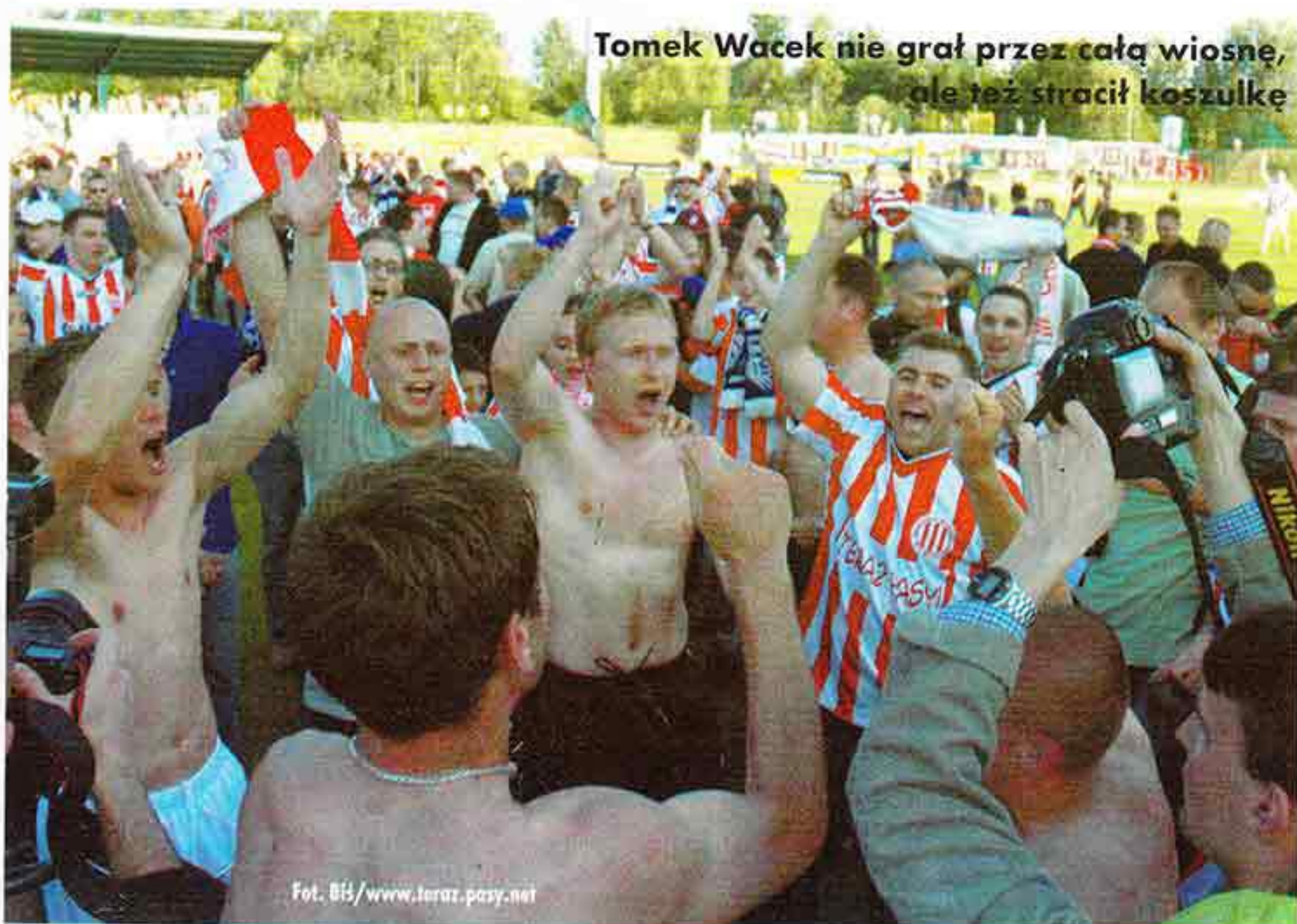
www.cracovia.tcm.pl
www.teraz.pasy.prv.pl



Górnik Polkowice - Cracovia 0:4 (0:1)

Goło i wesolo

Wszystko było jasne już po pierwszym meczu. Wojciech Stawowy opowiadał wprawdzie ze śmiertelnie poważną miną, że Górnik może nam jeszcze pokrzyżować szyki, ale chyba sam nie wierzył w to, co mówi. W Krakowie okazało się przecież, iż obie drużyny dzieli przepaść, a rywale nie są w stanie wyrządzić „Pasom” większej krzywdy. Dlatego masa kibiców (osiemset, może tysiąc) nie pojechała do Polkowic po to, by emocjonować się meczem. Święto miało rozpocząć się wraz z ostatnim gwizdkiem.



Tomek Wacek nie grał przez całą wiosnę, ale też stracił koszulkę

Fot. Bis/www.teraz.pasy.net

Jak miało być - tak się stało. Dokładnie o godzinie 18.51 sędzia Mirosław Ryszka zakończył grę, dając sympikom Cracovii sygnał do wbiegnięcia na boisko. Wokół linii bocznych zaczęliśmy gromadzić się już 20 minut wcześniej, przyprawiając o ból głowy ludzi odpowiedzialnych za bezpieczeństwo na terenie obiektu. Warto ich jednak pochwalić za mądrą decyzję: policjanci nie interweniowali, a ochroniarze starali się tylko zadbać o to, by kibice nie stali zbyt blisko placu gry. Do akcji chwilowego studzenia głów włączył się prof. Janusz Filipiak, który zrobił sobie spacer wzdłuż jednej z linii. Namowy poskutkowały, bez większych problemów mecz udało się dokończyć.

No i zaczęła się zabawa. Jej kulminacją był przebój ostatnich spotkań „Pasów” - przyspieszające oklaski. Tym razem jednak w roli nadającego rytm wystąpił nie „Świstak”, a Łukasz Skrzyński.

Chwilę wcześniej „Skrzynia”, podobnie jak pozostali nasi gracze, został rozebrany z koszulki. Niektórzy zawodnicy wrócili do szatni w samych slipach - bez spodenek, butów, a nawet średniej świeżości skarpet.

- Gratuluję wszystkim piłkarzom. Większość z nich grała jeszcze niedawno w trzeciej lidze, a więc w ciągu dwóch lat wykonali olbrzymi skok - podkreślił trener Stawowy. W Polkowicach przewaga jego podopiecznych nad dotychczasowym I-ligowcem była jeszcze wyraźniejsza niż w pierwszym spotkaniu. Cracovia strzeliła wprawdzie tyle samo bramek co tydzień wcześniej, ale tak po prawdzie powinno być ich dwa razy więcej.

Już w 3. minucie, po akcji z Pawłem Drumlakiem, gola mógł zdobyć Marcin Bojarski. Wtedy kopnął niecelnie, jednak pół godziny później dopiął swego: po podaniu Piotra Bani był szybszy od Jacka

Banaszyńskiego i lobem postął piłkę do siatki. Przed przerwą bramkarz Górnika zdołał jeszcze zablokować nogą kolejny strzał „Bojara”, a po woleju Drumlaka futbolówka przeleciała nad poprzeczką.

W drugiej połowie krakowianie stworzyli kilkanaście okazji golowych. Na początek (49. minuta) nie popisał się Krzysztof Przytuła, który spudłował z trzech (!) metrów. Zrehabilitował się po 120 sekundach, trafiając do pustej bramki po świetnym podaniu Bani, poprzedzonym równie udanym zagranie Arkadiusza Barana. W następnych akcjach górą był znów Banaszyński: obronił dwa uderzenia „Drumiego” (jedno w sytuacji sam na sam) oraz kolejny strzał Przytuły. W 63. minucie Bania „ostemplował” słupek.

Na trzecią bramkę poczekaliśmy do 70. minuty. Jej zdobywcą był Łukasz Szczoczarz, a dobrą centurą popisał się Przytuła. Krzysztof ustalił potem wynik, mając znów za asystenta „Baniowego”. - Dwa zwycięstwa po 4:0 świadczą o tym, że nasz awans nie był dziełem przypadku. Jestem dumny z kolegów.



Fot. Bis/www.teraz.pasy.net

Bramki: Bojarski 32, Przytuła 51, 89, Szczoczarz 70.

Cracovia: Olszewski (74 Cabaj) - Radwański, Skrzyński, Węgrzyn, Baster - Bojarski, Baran, Przytuła, Nowak (57 Szczoczarz) - Drumlak - Bania.

Górniki: Banaszyński - Majewski (46 Żelasko), Jeziorny, Adamski, Szymański - Dubicki (51 Malawski), Bosanac, Krzyżanowski, Narwojsz (59 Wojtarowicz) - Pilch, Moskal.

Sędziował: Mirosław Ryszka (Warszawa). **Żółte kartki:** Jeziorny, Pilch, Bosanac - Bojarski. **Widzów** 1800.

Jeszcze parę lat temu nie przypuszczałem, że zagram w ekstraklasie z najlepszymi polskimi piłkarzami - cieszył się kapitan drużyny, a zarazem król strzelców II ligi w sezonie 2003/04.

Z szatni impreza przeniosła się do autokaru, w którym czekało piwo sponsorowane przez silną grupę solenizantów. 29 czerwca swoje święto mieli przecież Piotrowie i Pawłowie - a więc Bania, Giza, Nowak, Drumlak, Wrześniak i Socha. Następne jasne z pianką połało się w Karczowiskach, gdzie ekipa mieszkała przez dwa poprzednie dni, a teraz zatrzymała się na kolację. Hotelowa restauracja została opanowana przez pasiaków: piłkarzy, pasażerów VIP-owskiego autokaru, członków Grupy 100 i Koła Sympatyków oraz kilkudziesięciu kibiców bez „partyjnej” przynależności. Salą zarzęsło gromkie: „Hej, hej, Cra-co-vial”. Po 20 latach nieobecności najstarszy polski klub wrócił do ekstraklasy...

Tomasz Bochenek

Marcin Bojarski wyprzedził bramkarza Górnika - 1:0 dla Cracovii!



Ostatni mecz sezonu nie przyniósł - bo nie mógł - zmian na szczycie naszej klasyfikacji. Arek Baran wygrał bezdyskusyjnie, a dwa pozostałe miejsca na podium już kilka tygodni wcześniej zapewnili sobie Łukasz Skrzyński i Kazimierz Węgrzyn. Za grę w polkowskim barażu pięcioma punktami nagrodziliśmy Marcina Bojarskiego, i to on zwyciężył w rankingu rundy wiosennej.

Co ciekawe, choć Cracovia była w drugiej lidze chwalona przede wszystkim za grę ofensywną, w pierwszej piątce znalazło się aż czterech zawodników mających głównie (albo wyłącznie) zadania defensywne: bramkarz, dwaj środkowi obrońcy oraz pomocnik od czarnej roboty. Dopiero piąte miejsce zajął w klasyfikacji „Pasów” najskuteczniejszy strzelec drugiej ligi.

Taką samą prawidłowość można było zauważyć w równoległe prowadzonym plebiscycie internetowym (forum na www.cracovia.krakow.pl). Tam wygrał Węgrzyn (średnia w 10-punktowej skali - 7,08) przed Skrzyńskim (6,94), Baranem (6,77), Olszewskim (6,73) i Markiem Basterem (6,64). Bania zajął pozycję szóstą (6,49).

Przypominamy, że oceniającymi w naszym rankingu byli w minionym sezonie (i będą w nadchodzącym) członkowie redakcji. Wielokrotnie braliśmy jednak (i będziemy brać) pod uwagę opinie internautów.

A oto piątka najlepszych graczy Cracovii w ostatnim meczu poprzednich rozgrywek (za 1. miejsce - 5 punktów, za drugie - 4, ... piąte - 1).

drugi mecz barażowy (Górniki P. - Cracovia)

1. Bojarski
2. Baran/Przytuła
3. Bania/Drumlak
4. Węgrzyn
5. Baster

piłkarz sezonu



ARKADIUSZ BARAN

- 87 punktów

1



Łukasz Skrzyński

- 76

2



Kazimierz Węgrzyn

- 74

3



Sławomir Olszewski

- 54

4



Piotr Bania

- 53

5

6. Marcin Bojarski - 49
7. Marek Baster - 48
8. Piotr Giza - 46
- 9/10. Paweł Nowak i Krzysztof Radwański - 24
11. Marcin Makuch - 15
12. Paweł Drumlak - 13
13. Łukasz Szczoczarz - 10
14. Krzysztof Przytuła - 9
15. Marcin Dudziński - 6
- 16/17. Robert Kolasa i Michał Świstak - 5
18. Stanisław Wróbel - 4
19. Tomasz Wacek - 3
- 20/21. Wojciech Ankowski i Dariusz Zawadzki - 2
22. Łukasz Kubik - 1



Szampany strzelały wiele razy

Fot. Biś/www.teraz.pl

Afisz z informacją o fecie zawisły na ścianie jeszcze przed meczem w Polkowicach. Część kibiców przyjęła je z mieszanymi uczuciami - no bo jak można dzielić skórę na żywym niedźwiedziu?! Na szczęście wszystko poszło zgodnie z planem i w niedzielę - dzień po zwycięstwie w rewanżu - na stadionie przy ulicy Kałuży zjawili się ponad sześć tysięcy sympatyków Cracovii. Wielka pasiasta rodzina świętowała sukces razem z tymi, którzy byli jego sprawcami.

Kibice, jedyny raz w sezonie, mogli bez przeszkód spacerować po murawie i przekonać się, co czuje piłkarz mający wokół siebie kilkutyśniczną publiczność. Na środku boiska stanęła scena, do której zmierzał długi korytarz - prowadzący prosto z tunelu, a ograniczony banerami reklamowymi i ochroniarzami. Z kolei na telebimie zainstalowanym od strony ul. Focha wyświetlano film z najciekawszymi momentami minionego sezonu.

Za rok w Lidze Mistrzów!

W końcu, chwilę po osiemnastej, zaczęło się! Bohaterowie wychodzili z tunelu pojedynczo, wywoływani ze sceny przez marszałka województwa małopolskiego, Janusza Sepiōła. Jako pierwszy wezwany został Piotr Bania - kapitan drużyny, świeżo upieczony król strzelców II ligi. Potem

Proroctwa prezydenta, „debeściaki” Stawowego, premiera Maleńcu

Och, co ja w

kolejni gracze przedzierali się przez szpaler zakończony „wrotami raj” - dwiema skrzyżowanymi flagami Cracovii. Największe brawa zebrali Kazimierz Węgrzyn i Sławomir Olszewski. Na brak powodzenia nie narzekał także Łukasz Szczoczarz. W trakcie jego drogi na scenę flesze błyskały z wybitną intensywnością, a towarzyszyły im głośne piski kobiet w różnym wieku. Na końcu, również w ogromnym tłumie, przeszli między kibicami trenerzy i najważniejsi działacze.

W imieniu zespołu „Baniowy” odebrał efektowny srebrny puchar, po czym przyszła pora na krótkie wystąpienia współtwórców sukcesu. Najpierw głos zabrał prof. Janusz Filipiak; jego słowa wzbudziły nowe, ogromne nadzieje. - Z mojego punktu widzenia wejście do pierwszej ligi przyszło bardzo łatwo i bez dużego wysiłku. Najważniejsze jednak przed nami: chcemy grać w pucharach, chcemy grać w Lidze Mistrzów! Wcale nie żartuję! - podkreślił profesor, po czym zdradził,

z kim zamierza iść do piłkarskiej Europy: - Chcemy grać tymi piłkarzami, którzy ciężko walczyli na boiskach trzeciej, a niedawno drugiej ligi. Wykonali fantastyczną robotę. Ich zaangażowanie i szczerą chęć odniesienia sukcesu jest o wiele ważniejsza, aniżeli nazwiska, czy też reputacja.



Jako następny miejsce przy mikrofonie zajął prezydent Krakowa – prof. Jacek Majchrowski. – Kiedy wchodziliśmy do drugiej ligi wyraziłem życzenia, że szybko będziemy w ekstraklasie. Tak też się stało. Zamierzam dalej prorokować: do zobaczenia za rok w Lidze Mistrzów! – po tym zdaniu ponownie zapanowała euforia, a gdy prezydent przypomniał, że troszczy się o modernizację stadionu, usłyszał w rewanżu głośne skandowanie swego nazwiska. Swoje dorzucił radny Jan Okoński, który przypomniał rok 1937. Wtedy Cracovia, będąca beniaminkiem I ligi, wywalczyła tytuł mistrzowski...

Rzut monetą o koszulkę

Wreszcie przyszła pora na tę bardziej rozrywkową część imprezy. Rozpoczął ją Wojciech Stawowy. W czasie gdy rozpierał kibiców (– Jesteście debeściakami!) zawodnicy otrzymywali pamiątkowe statuetki. Następnie trener, niczym doświadczony wodzirej, zanucił pierwszy werset dobrze znanej pieśni: „Och, co ja widzę...”. Na te słowa wszystkie usta otworzyły się do odpowiedzi: „Cracovia jest

chciał być inicjatorem lokomotywy oklasków. Dopiął swego. „Ciuchcia” ruszyła żywiołowo, a zafinisowała przenikliwym (słyszalnym w promieniu kilku kilometrów) – „Hej, hej, Cra-co-via!”. To było fantastyczne.

Zawodnicy zdjęli swe koszulki (z napisem „Awans 2004” na plecach) i rzucili je w stronę kibiców. Walka o trykoty wywołała spore zainteresowanie, a ci, którzy spierali się o to, kto pierwszy złapał koszulkę, rzucali o nią monetą. Chwilę później piłkarze, niczym Michael Schumacher, spawili swym sympatykom szampański prysznic.

Zawodnicy ustąpili miejsca na scenie artystom, a najbardziej niecierpliwi kibice rozpoczęli marsz na Rynek. Podczas odpływu z trybun grali: Aleksander „Makino” Kobyliński, Czterej Pazerni oraz muzyczna gwiazda wieczoru – Maciej Maleńczuk. Ten ostatni wykonał skomponowaną przez siebie nową pieśń o Cracovii. Aplauz wzbudził zwłaszcza jego ostatni wers, w którym Maleńczuk wyśpiewał: „Nigdy nie zejdem na psy!”.

Prezent dla Mickiewicza

Punktualnie o godz. 20 na lekko zachmurzonym niebie pojawiły się sztuczne ognie. Najpierw nieco ospale i niezbyt efektowne, z czasem „rozkręciły się” i zaczęły górować nad Krakowem. Po fajerwerkach przyszedł czas na planowany pochód w stronę Rynku. Tłum zatamował przejazd samochodów przez Aleje Trzech Wieszczów. Rozgoryczeni kierowcy musieli cierpliwie czekać na to, aż panowie policjanci zezwolą na wznowienie jazdy. Usta kibiców nie zamknęły się przez całą drogę marszu.

Po dotarciu do celu kilka tysięcy ludzi w biało-czerwonych barwach stanowiło nie lada gratkę dla zagranicznych turystów. Obserwatorzy początkowo nie mieli pojęcia, co się dzieje. Dopiero, gdy zostali poinformowani, że najstarszy klub w Polsce świętuje awans do ekstraklasy, zrozumieli, że to wielka chwila dla Krakowa. Kibice natomiast skupili się wokół „Adasia” – zmęczony długim dniem ograniczył się jedynie do słuchania pieśni i użyczania swych schodków jako miejsca do fetowania. Kibice zdzierali struny głosowe, by całe miasto – od Mistrzejowic po Swoszowice, od Zwierzynca po Nową Hutę – zrozumiało, co to za dzień. Z pomocą przybył Maleńczuk, który w niebogłose wykrzykiwał pasiaste hasła.



Dumny Stawowy

Śpiewy ciągnęły się i ciągnęły, ale brakowało zawodników. Nieco zniecierpliwieni kibice zaczęli skandować: „Chcemy piłkarzy!”. Mówisz – masz. Po chwili na balkonie „Wierzyńka” pojawili się główni bohaterowie, a wszyscy zebrani przy pomniku Adama Mickiewicza pospieszili w stronę restauracji profesorowej Filipiakowej. Zapalili się race, odśpiewano „Sto lat”. „Adasiowi” po naszych odwiedzinach pozostało kilkadziesiąt vlepek, a także biało-czerwony szalik na szyi. Nasz wieszcz wyglądał w nim jak dwustuprocentowy pasiak.

Darek Guzik

A potem – na Rynek marsz!

idzę...

w pierwszej lidze!”. I na stadionie przy ul. Kałuży rozpoczął się festiwal piosenki...

Do akcji wkroczyli zawodnicy. Najpierw Staszek Wróbel krzyknął do mikrofonu: „Do boooooju Cracoviaaaaa”, chwilę potem przodownictwo przejął Krzysiek Przytula, który za wszelką cenę

Na balkonie Wierzyńka



*Kraków to stolica Polski
Perła ukryta we mgle
Z najdalszych krain zamorskich
Každy wspomnienia tu śle*

*Więc chociaż będę daleko
Gdy los mnie rzuci precz
Na zawsze będę pamiętał
Co w życiu mym ważne jest*

*Ref.
Cracovia i jej barwy dwie
Cracovio po prostu kocham Cię
Cracovio, coż bardziej polskie jest
Niż Twoja czerwień i biel?*

*Chociaż czasami przegramy
Różnie bywało, Ty wiesz
Kochałem Cię w okręgówce
I w pierwszej lidze też*

*Ref.
Cracovio, Twoje barwy dwie...*

*Pamiętaj, że jesteś z Krakowa
Pamiętaj, masz to we krwi
Pamiętaj te święte słowa
Nigdy nie zejdem na psy...*

*Ref.
Cracovio, Twoje barwy dwie...*

muzyka i słowa: Maciej Maleńczuk

Sparing na pierwszym spotkaniu po urlopie, następnie pięć meczów w ciągu dziewięciu dni – w taki sposób nie rozpoczęła przygotowań do sezonu jeszcze żadna drużyna prowadzona przez Wojciecha Stawowego. Tym razem jednak szkoleniowiec znalazł się w sytuacji ekstremalnej: dając zawodnikom wolne do 10 lipca, dał sobie jedynie 20 dni na zbudowanie formy zespołu przed nowym sezonem!

– Uważam, że postąpiłem słusznie – podkreśla trener „Pasów”. – Nie ma sensu porównywanie naszych przygotowań z przygotowaniem innych pierwszoligowców, bo oni mieli przerwę dłuższą o dwa tygodnie. Kiedy my graliśmy dru-

Mam naprawdę mocny zespół – uważa Wojciech Stawowy

Plan inny niż w

W pierwszym sparingu, z chorzowskim Ruchem, w „Pasach” zadebiutował tylko „Wiśnia”. Wawrzyczek zmagał się z urazem mięśnia brzuchatego łydki i mecz na kameralnym stadionie w Łąkach oglądał z trybun. Po boisku biegali natomiast dwaj testowani napastnicy – Amerykanin Christopher Greer (23 lata, wiosną w chorwackiej Cibali) oraz 19-letni Marcin Pontus (syn Janusza Pontusa – właściciela szkółki piłkarskiej w Wodzisławiu). Chris i Marcin zaliczyli po 45 minut drugiej połowy, strzelili po голу, ale kilka dni później już ich w Cracovii nie było...



Chris Greer zaliczył tylko 45 minut gry w „Pasach”

nów nie był nasz klub, ale ojciec zawodnika. Pontus-senior zabrał Marcina z Cracovii w Kędzierzynie-Koźlu, mimo że ten miał jechać z „Pasami” na zgrupowanie do austriackiego Lutzmannsburga. Pan Janusz poczuł się jednak urażony tym, iż jego syn nie zagrał ani minuty w spotkaniu z Groclinem. Nie dał się przekonać argumentami, że testom poddawano dwóch innych napastników, a na boisko nie wybiegł także Szczozczarz. Papa Pontus spakował bagaż syna do swojego auta, na odchodnym zaś rzucił, że Cracovia to zbyt kiepska drużyna dla Marcina...

– Jeżeli sposób prowadzenia tego chłopaka się nie zmieni, to nigdy nie będzie grał w piłkę na wysokim poziomie. Pontus funkcjonuje na statusie gwiazdy, a żadną gwiazdą nie jest. To po prostu talent, którym trzeba właściwie pokierować. Nie tak, jak robi to jego ojciec – uważa szkoleniowiec Cracovii.

Dodajmy, że w spotkaniu z Groclinem Stawowy testował dwóch Czechów. Do gustu nie przypadł mu jednak ani Viktor Kornaj (napastnik), ani Jozef Friga (obrońca). Nie błyszczeli także dwaj inni gracze nie mający jeszcze podpisanego kontraktu z Cracovią, ale wybierający się z drużyną do Austrii – Arkadiusz Kubik (koniec kontraktu w belgijskiej Antwerpii) oraz Marek Citko (ostatnio w szwajcarskim Aarau). Po zgrupowaniu z ekipą rozstał się Marek, przed którym otworzyła się szansa na angaż we włoskiej Serie A (Messina, Livorno).

– Mówiąc, że kadrze naszej drużyny są 22 osoby, zaliczam też do niej Citkę. Umówiliśmy się, że jeśli opcja włoska mu



Cracovia – Zemun Belgrad. W akcji Marek Citko.

gi mecz barażowy, inni rozpoczęli treningi. Dlatego nasz plan musiał różnić się od ich planów.

Pierwsze wspólne zajęcia poprzedziły trzy dni indywidualnych treningów. Tajemnicą zawodników pozostanie to, jak wywiązali się z zaleceń „Stawa”, ale faktem jest, że podczas ważenia nikt nie wykazał się zbędnymi kilogramami. Średnia wagowa ekipy jednak wzrosła, a stało się to za sprawą nowych graczy – Jacka Wiśniewskiego i Witolda Wawrzyczka. Nie od dziś wiadomo, że to chłopcy na schwał.

– To proste: w grę wchodziło jedynie zatrudnienie takiego napastnika, który byłby przynajmniej na poziomie naszych chłopaków. Amerykanin wziął udział w jednym treningu Cracovii i okazało się, że nie ma zielonego pojęcia o taktyce. Chodził tylko koło mnie i podbijał piłkę, ale ja zonglera nie potrzebuję. Trudno brać kogoś takiego i zamykać tym samym drogę do składu Łukaszowi Szczozczarzowi – wyjaśnia Stawowy.

Z Pontusem sprawa wygląda inaczej: rezygnującym z dalszych sprawdza-

wszystkie

nie wypali, zostanie zawodnikiem Cracovii - informuje trener. - Na dzień dzisiejszy Marek nie jest w optymalnej dyspozycji, ma braki, jednak bardzo chcę go tutaj mieć. Widzę, że pasuje do ze-



„Dudzio” waleczny jak zawsze

Fot. Biś/www.teraz.pasy.net

społu: jest piłkarzem kreatywnym, a w systemie 4-4-2 grał już wtedy, gdy w Polsce stosował go tylko Widzew. Poza tym wszyscy pamiętamy jego bramki w meczach reprezentacji Polski z Anglią, czy Widzewa z Atletico Madryt. To zawodnik o olbrzymich umiejętnościach.

W momencie oddawania do druku tego numeru „Pasów” nie było również wiadomo, czy graczem Cracovii - po wieloletniej przerwie - zostanie ponownie Kubik. Sparringi wykazały, że Arek (lewy obrońca) miałby teraz problemy z przebicciem się do podstawowego składu. Niewykluczone jednak, że nawet w przypadku nie otrzymania angażu bę-

covii odkąd prowadzi ją Stawowy. Węgrzy nie wiedzieli, o co chodzi na boisku - uważa opiekun „Pasów”.

Krakowianie mogli być z siebie zadowoleni także po mini-turnieju, w którym pokonali Energie Cottbus (4. pozycja w 2. Bundeslidze) oraz siódmą siłą Serbii i Czarnogóry, SK Zemun Belgrad. Na grę z tureckim zespołem Genclerbirligi Stawowy się nie zdecydował, a po decyzji o przyspieszeniu inauguracji ligi Cracovia odwołała także zaplanowany na 24 lipca sparing z Lechem oraz pięciodniowe zgrupowanie w Wielkopolsce.

- Plan musi być elastyczny. Lepiej, żeby piłkarze w spokoju potrenowali w Krakowie, niż marnowali czas i siły na męczącą jazdę autokarem nagrzanym od słońca. Ja już nie szukam, nie testuję. Mam naprawdę mocny zespół, a utwierdziły mnie w tym przekonaniu mecze, które rozegraliśmy w Austrii - kończy Wojciech Stawowy.

Tomasz Bochenek

SPARINGI „PASÓW”

☛ 10 lipca - Łąki k. Pszczyny

RUCH Chorzów

- **CRACOVIA 1:3 (1:1)**

Bramki: Suker 8 - Bania 30, Pontus 49, Greer 82.

Cracovia: Olszewski - Piątek, Skrzyński, Świstak, Baster - Bojarski, Baran, Giza, Przytuła - Drumlak, Bania (I połowa); Cabaj - Dudziński, Skrzyński, Wiśniewski, Radwański - Szczoczarz, Makuch, Nowak, Wróbel - Greer, Pontus (II połowa).

☛ 13 lipca - Kędzierzyn-Koźle

CRACOVIA - GROCLIN

Grodzisk Wlkp. 0:3 (0:1)

Bramki: Ziarkowski 45, Ślusarski 72, Sablik 84.

Cracovia: Cabaj - Piątek, Skrzyński, Węgrzyn, Radwański - Bojarski, Baran, Giza, Nowak - Drumlak - Bania (I połowa); Olszewski - Wiśniewski, Friga, Węgrzyn (66 Świstak), A. Kubik - Makuch, Baran (66 Dudziński), Przytuła, Baster - Citko, Kornaj.

☛ 15 lipca - Sopron (Węgry)

MATAV Sopron

- **CRACOVIA 2:2 (1:0)**

Bramki dla Cracovii: Węgrzyn 46, Bojarski 49.

Cracovia: Olszewski - Piątek, Skrzyński, Węgrzyn, Radwański - Bojarski, Baran, Giza, Przytuła - Drumlak, Bania; od 50. minuty: Olszewski - Wiśniewski, Świstak, Wawrzyczek, A. Kubik - Dudziński, Makuch, Nowak, Baster - Citko, Szczoczarz.

☛ 17 lipca - Ernstbrunn (Austria, turniej, mecze 45-minutowe)

CRACOVIA - ENERGIE Cottbus 1:0

Bramka: Makuch 35.

Cracovia: Cabaj - Radwański, Węgrzyn, Wawrzyczek, Baster - Bojarski, Baran, Giza, Makuch - Bania, Drumlak.

CRACOVIA - ZEMUN Belgrad 2:0

Bramki: Szczoczarz 20, Przytuła 44.

Cracovia: Olszewski - Piątek, Wiśniewski, Świstak, A. Kubik - Dudziński, Przytuła, Baran (25 Makuch), Nowak - Citko, Szczoczarz.

☛ 19 lipca - Bük (Węgry)

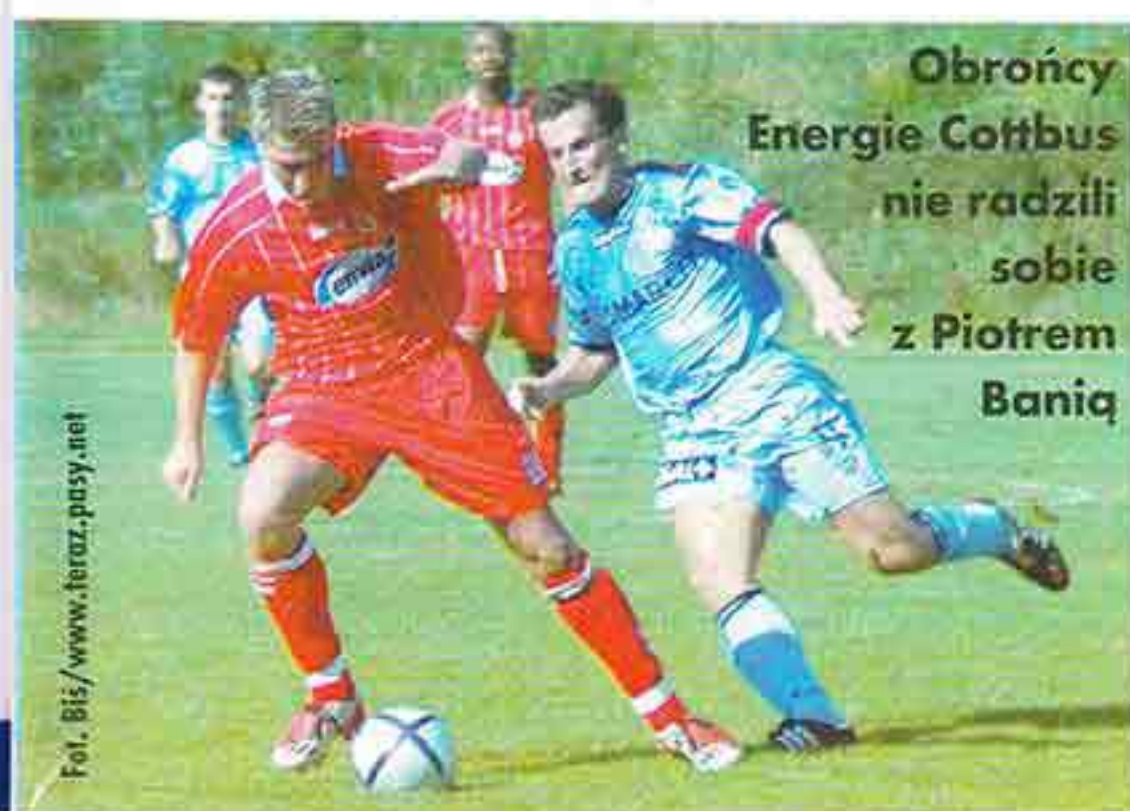
VSC DEBECZYN

- **CRACOVIA 3:2 (1:2)**

Bramki dla Cracovii: Bojarski 20, Skrzyński 35.

Cracovia: Cabaj - Radwański, Węgrzyn, Skrzyński, A. Kubik - Bojarski, Baran, Przytuła, Makuch - Giza, Bania (I połowa); Cabaj (75 Olszewski) - Wiśniewski, Wawrzyczek, Świstak, Baster - Piątek, Nowak, Dudziński, Baster - Citko, Szczoczarz (II połowa).

Czerwona kartka: Cabaj (75. - interwencja rękami poza polem karnym).



Obrońcy Energie Cottbus nie radzili sobie z Piotrem Banią

Fot. Biś/www.teraz.pasy.net

Terminarz ligi

1. kolejka – 30 lipca – 1 sierpnia

Zagłębie Lubin – Cracovia 2:5
 Wisła Kraków – Górnik Łęczna 5:1
 GKS Katowice – Lech Poznań 0:3
 Wisła Płock – Górnik Zabrze 0:0
 Pogoń Szczecin – Legia Warszawa 1:2
 Odra Wodzisław Śląski – Amica Wronki 1:2
 Polonia Warszawa – Groclin Grodzisk Wlkp. (przeł. na 23 października)

2. kolejka – 6-8 sierpnia

Górnik Ł. – Cracovia (s. 18.00)
 Odra – Zagłębie
 Górnik Z. – Pogoń
 Lech – Wisła P.
 Groclin – Katowice
 Wisła K. – Polonia
 Amica – Legia

3. kolejka – 21-22 sierpnia

Cracovia – Odra (s. 18.00)*
 Polonia – Górnik Ł.
 Katowice – Wisła K.
 Wisła P. – Groclin
 Pogoń – Lech
 Amica – Górnik Z.
 Legia – Zagłębie

4. kolejka – 28-29 sierpnia

Legia – Cracovia (s. 18.00)
 Górnik Ł. – Odra
 Górnik Z. – Zagłębie
 Lech – Amica
 Groclin – Pogoń
 Wisła K. – Wisła P.
 Polonia – Katowice

5. kolejka – 11-12 września

Cracovia – Górnik Z. (s. 18.00)
 Katowice – Górnik Ł.
 Wisła P. – Polonia
 Pogoń – Wisła K.
 Amica – Groclin
 Zagłębie – Lech
 Odra – Legia

6. kolejka – 18-19 września

Lech – Cracovia (s. 18.00)
 Górnik Ł. – Legia
 Górnik Z. – Odra
 Groclin – Zagłębie
 Wisła K. – Amica
 Polonia – Pogoń
 Katowice – Wisła P.

7. kolejka – 25-26 września

Cracovia – Groclin (s. 18.00)
 Wisła P. – Górnik Ł.
 Pogoń – Katowice
 Amica – Polonia
 Zagłębie – Wisła K.
 Odra – Lech
 Legia – Górnik Z.

8. kolejka – 2-3 października

Wisła K. – Cracovia (s. 15.30)
 Górnik Ł. – Górnik Z.
 Lech – Legia
 Groclin – Odra
 Polonia – Zagłębie
 Katowice – Amica
 Wisła P. – Pogoń

9. kolejka – 16-17 października

Cracovia – Polonia (s. 15.30)
 Pogoń – Górnik Ł.
 Amica – Wisła P.
 Zagłębie – Katowice
 Odra – Wisła K.
 Legia – Groclin
 Górnik Z. – Lech

10. kolejka – 30-31 października

Katowice – Cracovia (s. 15.30)
 Górnik Ł. – Lech
 Groclin – Górnik Z.
 Wisła K. – Legia
 Polonia – Odra
 Wisła P. – Zagłębie
 Pogoń – Amica

11. kolejka – 6-7 listopada

Cracovia – Wisła P. (s. 15.30)
 Amica – Górnik Ł.
 Zagłębie – Pogoń
 Odra – Katowice

Legia – Polonia
 Górnik Z. – Wisła K.
 Lech – Groclin

12. kolejka – 13-14 listopada

Pogoń – Cracovia (s. 15.30)
 Górnik Ł. – Groclin
 Wisła K. – Lech
 Polonia – Górnik Z.
 Katowice – Legia
 Wisła P. – Odra
 Amica – Zagłębie

13. kolejka – 20-21 listopada

Cracovia – Amica (s. 15.30)
 Zagłębie – Górnik Ł.
 Odra – Pogoń
 Legia – Wisła P.
 Górnik Z. – Katowice
 Lech – Polonia
 Groclin – Wisła K.

* począwszy od 3. kolejki terminy spotkań mogą ulec zmianie na piątkowe lub niedzielne

Kadra Cracovii – jesień 2004

bramkarze

33 Marcin Cabaj	10.10.1980	190/85	Podbeskidzie
30 Sławomir Olszewski	26.08.1973	187/85	Pogoń Szczecin

obrońcy

14 Karol Piątek	04.07.1982	176/73	IKS Łódź
6 Krzysztof Rodwański	26.05.1978	176/70	Praszowianka
15 Łukasz Skrzynski	31.01.1978	184/82	Praszowianka
16 Michał Świątek	01.06.1977	186/81	Górnik Wieliczka
5 Tomasz Wacsek	30.08.1976	177/75	Włocławek
2 Witold Wawrzyczek	22.05.1973	193/91	Szczakowianka
22 Kazimierz Wągrzyn	13.04.1967	193/91	Widzew Łódź
3 Jacek Wiśniewski	08.06.1974	190/91	Szczakowianka

pomocnicy

8 Arkadiusz Baran	09.11.1979	185/78	Stal Rzeszów
4 Marek Baster	11.06.1976	170/70	Stal Stalowa Wola
21 Marcin Bojarski	28.08.1977	176/74	GKS Katowice
28 Paweł Drumlak	02.03.1976	174/73	Pogoń Szczecin
7 Piotr Giza	28.02.1980	179/75	Świt Krzeszowice
17 Marcin Makuch	29.08.1980	176/77	Hutnik Kraków
19 Paweł Nowak	27.01.1979	174/72	Praszowianka
29 Krzysztof Przytuła	17.02.1979	184/77	Szczakowianka

napastnicy

11 Piotr Bonin	06.02.1973	180/78	Praszowianka
9 Marcin Dudziński	14.07.1977	177/72	Praszowianka
23 Łukasz Szumowski	19.01.1984	178/72	Stal Rzeszów

W kolejnych rubrykach: numer na koszulce, imię i nazwisko, data urodzenia, wzrost i waga, poprzedni klub.

Przybyli: Wawrzyczek, Wiśniewski (obaj Szczakowianka).

W trakcie załatwiania: Marek Citko (FC Aarau – Szwajcaria), Arkadiusz Kubik (FC Antwerp – Belgia).

Ubyli: Wojciech Ankowski (Jagiellonia Białystok), Artur Czerwiec, Jakub Lizak (obaj Kmita Zabierzów), Robert Kolasa (rozwiązanie kontraktu, Polonia Bytom?), Stanisław Wróbel (rozwiązanie kontraktu, GKS Katowice?), Krzysztof Piszczek (koniec kontraktu).

KADRA SZKOLENIOWA

I trener – Wojciech Stawowy, **II trener** – Robert Jończyk, **trener bramkarzy** – Piotr Wrześniak, **trener-fizjolog** – Wacław Mirek, **kierownik drużyny** – Maciej Madeja, **Menedżer** – Albin Mikulski.



Znowu warto rozmawiać o samochodach.

Nowy Peugeot 407
Dni Otwarte 19-26 czerwca

www.golemo.peugeot.com.pl



Teraz wszystko się zmieni. Zobacz nowego Peugeot 407. Przyjdź na Dni Otwarte 19-26 czerwca do salonu Peugeot i skorzystaj z jazdy próbnej. Zapraszamy!

PEUGEOT. ZAPROJEKTOWANY, BY CIESZYĆ.



Zapytaj także o promocję modeli: 206, 307, 406, 607, 807, Partner, Boxer

Auto Centrum **GOLEMO** Twój Autoryzowany Dealer w Małopolsce

Salony: Kraków, tel.: (12) 269 22 52, ul. Grota Roweckiego 6 (7 dni w tygodniu)

Trzebinia, tel.: (32) 611 01 97, ul. T. Kościuszki 39

Wadowice, tel.: (33) 873 47 50, ul. Lwowska 72

Nowy Targ, tel.: (18) 266 40 14, 0 607 305 255, ul. Podtatrzańska 3

SERWISY I STACJE KONTROLI POJAZDÓW

Kraków, tel.: (12) 269 22 82, ul. Grota Roweckiego 6

Nowy Targ, tel.: (18) 266 40 13, 0 609 224 555, ul. Podtatrzańska 3



NISSAN X-TRAIL

X-tremalna jazda!

Zapraszamy
na jazdę próbną



NISSAN
X-TRAIL

www.nissan-golemo.pl

Lubisz smak ryzyka. Dalbyś wiele za ekstremalne przeżycia, ale nie chcesz rezygnować z komfortu.

Nissan X-TRAIL to luksusowy samochód terenowy. Dla wszystkich, którzy szukają mocnych wrażeń i mają specjalne wymagania. Masz do wyboru trzy silniki (2.0i, 2.5i, 2.2 dCi), a w wersji Sport+ znajdziesz dodatkowo relingi dachowe i dalekosiężne światła.



AUTO CENTRUM GOLEMO

Nowy Targ, ul. Podtatrzańska 3, SALON: tel. (0 18) 264-05-54, kom. 609-441-004, SERWIS: tel. (0 18) 264-05-85, kom. 609-224-555

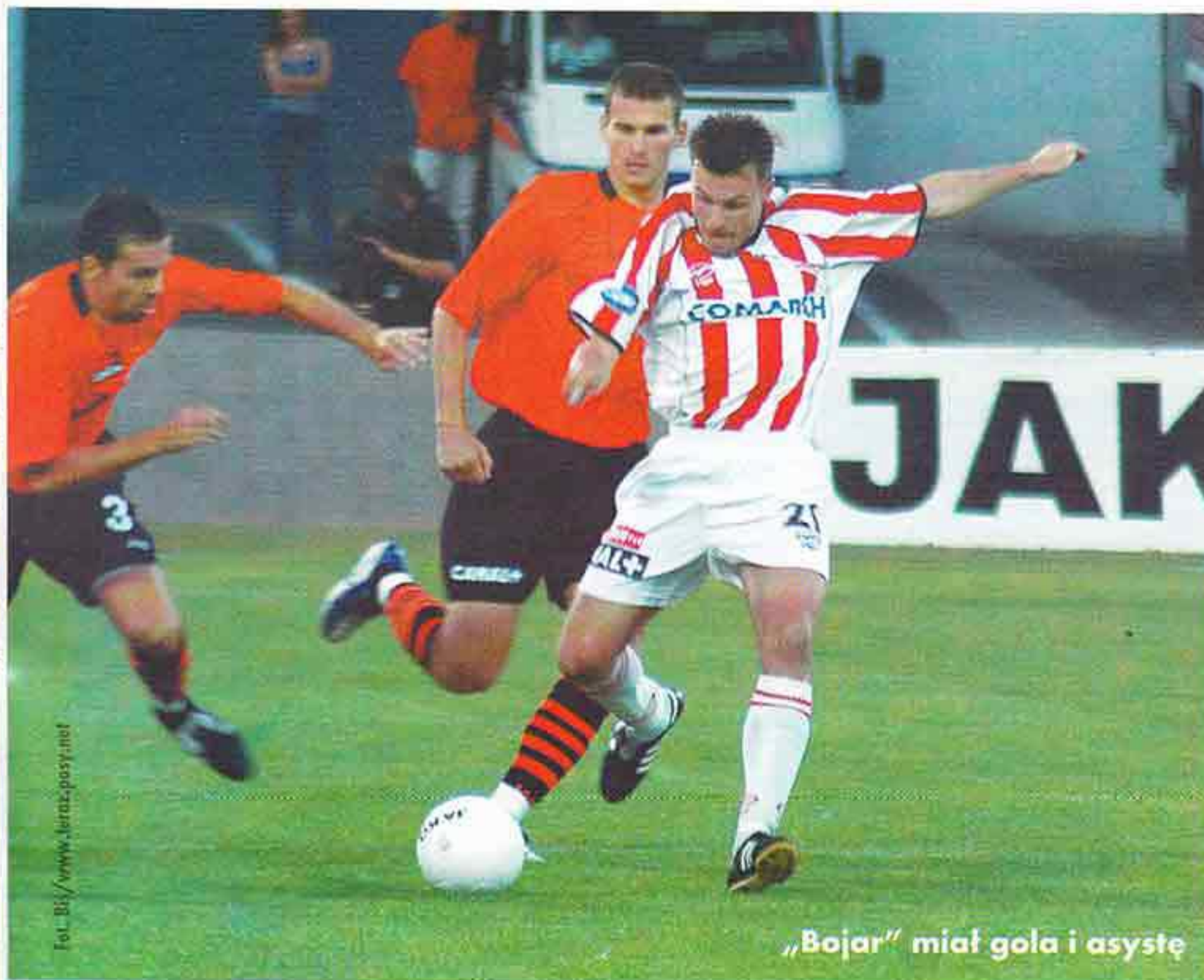
CZĘŚCI: tel. (0 18) 264-05-74, STACJA KONTROLI POJAZDÓW: tel. (0 18) 264-05-43

PRZYJMUJEMY W ROZLICZENIU SAMOCHODY UŻYWANE

Zagłębie Lubin - Cracovia 2:5 (0:4)

Z dedykacją dla wątpiących

- Gratuluję Cracovii gry na pierwszoligowym poziomie - to zdanie, wygłoszone tuż po meczu przez trenera Zagłębia, zawierało nie pusty komplement, ale trafną ocenę rzeczywistości. „Pasy” zaprezentowały bowiem futbol dojrzały taktycznie i porażająco skuteczny. To, co najlepsze, goście pokazali w ostatnich 25 minutach pierwszej połowy: wymiennosc pozycji na boisku i umiejętność wykorzystywania błędów lubinian zaowocowały aż czterema golami! Zagłębie zostało zmiażdżone.



„Bojar” miał gola i asystę

Zanim to jednak nastąpiło, była chwila debiutanckiej tremy. Na boisku mieliśmy przecież dwunastu zawodników - po sześciu w każdej z ekip - którzy nigdy wcześniej nie grali w ekstraklasie. W Cracovii grupę nowicjuszy tworzyli: Łukasz Skrzyński, Krzysiek Radwański, Marek Baster, Arek Baran oraz Piotrkowie - Bania i Giza. Z tą szóstką identyfikował się Paweł Nowak, który swój poprzedni pierwszoligowy występ (przeciwko... Zagłębiu Lubin) zaliczył tak dawno, że nawet nie pamiętał, kiedy dokładnie to było.

- W 1999 roku - mówił, mając na myśli mecz rozegrany 18 listopada 1998.

Znacznie świeższą datę - 30 lipca 2004 - „Pawka” będzie pamiętał pewnie do końca życia. Statystycznie rzecz ujmując był przecież królem wieczoru na lubińskim 30-tysięczniku: strzelił dwa gole, przy jednym asystował. - Chciałbym zadedykować bramki tym kibicom, którzy przestali we mnie wierzyć po kontuzji - powiedział Nowak w przerwie spotkania, podczas rozmowy z dziennikarzem Canalu+.



„Pawka” był królem wieczoru

Zaczął od asysty. W 22. minucie „Pasy” wywalczyły swój pierwszy rzut różny, po którym Paweł zacentrował piłkę wprost na głowę Kazimierza Węgrzyna. W krakowskim sektorze (około dwustu osób) zapanowała euforia, tymczasem piłkarze ustawili się w szeregu przy linii bocznej i „kołyską” uczcili przyjscie na świat Radwańskiego-juniora. Nie minęło sto sekund, a na listę strzelców wpisał się Nowak. Zupełnie nie rozumiejący się obrońcy Zagłębia pozostawili go bez opieki na piątym metrze i wykorzystanie podania Marcina Bojarskiego było formalnością...

Po kilku następnych akcjach Cracovii ręce same składały się do oklasków. Biało-czerwoni budowali ataki na wiele sposobów, raz po raz zasakując przeciwników czymś nowym. Defensywa lubinian, zmontowana tuż przed startem ligi (dwaj nowi Czesi) zupełnie nie radziła sobie z grą w systemie 4-4-2, co było wodą na młyn krakowian. W środku boiska Arek Baran toczył twarde, zwycięskie boje z Pawłem Strąkiem, zaś pod bramką gospodarzy strach siał tercet: Giza - Nowak - Bania. Ataki „Pasów” przyniosły powo-

Bramki: Murdzę 74 (Kaniy), Flak 86 - Węgrzyn 22, Nowak 23, 43, Baran 38, Bojarski 72

ZAGŁĘBIE: Marloni - Kłos, Zylko, Polowny, Polonski - Jankiewicz (16), 75 (Borzejewski), Strak, Szczepkowski (69 (Męda), Poch - Lubodanowski, Niemki (61 (Męda))

CRACOVIA: Olczewski - Radwanek, Skrzyński, Węgrzyn, Baster - Bojarski, Baran (80 (Dyminski), Prayzula (72 (Męda)), Nowak - Giza - Bania (87 (Szczepanek))

Sędziował: Tomasz Pasuda (Częstochowa). **Żółte kartki:** Strak, Flak - Baster. **Widzów:** 7500

dzenie w 38. minucie: rozpoczął „Pawka”, „Gizmo” pobiegł z piłką na lewą stronę i dośrodkował, a „Baniowy” głową pokonał Danijela Madaricia. Pięć minut później podającym był znów Giza, a gola zdobył Nowak.

- Chcemy pokazać w ekstraklasie, że ofensywny system gry, jaki od długiego czasu wpaja nam trener Wojciech Stawowy, jest nie tylko widowiskowy, ale i bardzo skuteczny – stwierdził Łukasz Skrzyński, który pod koniec minionego sezonu przyzwyczaił nas do tego, że sam strzela gole. W Lubinie miał tylko jedną szansę – no i strzał „Skrzyni” z wolnego Madaricia zdołał jakoś odbić, jednak wobec fantastycznej dobitki Bojarskiego (lob z kąta pod poprzeczkę) był bezradny.

Trafienie na 5:0 przyszło w momencie, gdy tak naprawdę na gola zasługiwali zagłębiacy. Od początku drugiej połowy grali znacznie lepiej, a Cracovia nie forsowała już tempa. W 72. minucie zadebiutował w pierw-

szej lidze Marcin Makuch, kwadrans potem – kiedy urazu nabawił się Bania – przywitał się z ekstraklasą Łukasz Szczoczarz. W międzyczasie lubinianie zdołali zmniejszyć rozmiary porażki: najpierw Zbigniew Murdza wykorzystał kanrego (faul Marka Bastera na Wojciechu Łobodzińskim), a następnie Sławka Olszewskiego pokonał Rafał Piętka. Przy tym drugim голу asystę zapisał Sławomir Pach – bezdyskusyjnie najlepszy piłkarz lubinian w tym pojedynku.

Tomasz Bochenek



1. KOLEJKA – 30 LIPCA – 1 SIERPNIA

Zagłębie Lubin – Cracovia 2:5 (0:4); Murdza 74 (karny), Piętka 83 – Węgrzyn 22, Nowak 23, 43, Bania 38, Bojarski 72.

Wisła Kraków – Górnik Łęczna 5:1 (2:1); Frankowski 31, 43, Żurawski 68, 84 (karny), Kłos 80 – Wędryński 22.

GKS Katowice – Lech Poznań 0:3 (0:1); Goliński 23, 75, Gajtkowski 60.

Wisła Płock – Górnik Zabrze 0:0

Pogoń Szczecin – Legia Warszawa 1:2 (1:1); Matlak 6 (karny) – Włodarczyk 31, Sokółowski 1 63.

Odra Wodzisław – Amica Wronki 1:2 (1:2); Szewczuk 42 – Krysztołowicz 5, Dembiński 36.

Polonia Warszawa – Groclin Grodzisk Wlkp. – mecz przełożony na 23 października

KLUB DZIENNIKARZY „POD GRUSZKĄ”

Restauracja

zaprasza
do stylowych XIV - wiecznych
wnętrz z widokiem
na krakowski Rynek



W domowej atmosferze serwujemy fantastyczne dania kuchni polskiej i europejskiej.
W unikalnej scenerii organizujemy wesela, przyjęcia okolicznościowe, bankiety.

Restauracja „Pod Gruszką”, 31-011 Kraków, ul. Szezepańska 1
tel. (012) 422-88-96, fax (012) 421-02-42.

5% rabatu

„WYSPA SKARBÓW”

Meble używane
z Niemiec i Holandii.
Centrum Handlowe
Świt os. Teatralne 10

DRUKI BEZADRESOWE to najprostsza forma reklamy

Poczta Polska doręcza druki bezadresowe (ulotki, broszury, kupony, itp.) do wszystkich potencjalnych klientów na terenie wskazanego przez nadawcę obszaru np.: województwa, miasta, dzielnicy, osiedla, ulicy.

Pocztex
Kurier Poczty Polskiej

POCZTEX to
- ATRAKCYJNE CENY
- NAJSZYBSZY Z MOŻLIWYCH TERMIN DORĘCZANIA
- BEZPIECZENSTWO POWIERZONEJ PRZESYŁKI
Wystarczy zadzwonić pod numer telefonu:
0 804 104 104
a kurier Poczty Polskiej odbierze Państwa przesyłkę z domu lub siedziby firmy.

TWOJA PRZESYŁKA W DOBRZYCH RĘKACH

POCZTEX doręczamy:

NA DZIS
PORANEK
POLUDNIE
STANDARD

Rejonowy Urząd Poczty w Krakowie
os. Złotej Jesieni 7, 31-825 Kraków
tel 0 12 648 27 92

F.H.

„AGNES”
galanteria skórzana
hurt – detal

tel. 0501 530 950

Kraków, ul. Kalwaryjska 14
Kraków, ul. Zwirzyńska 25
Kraków-TOMEX
ul. Bieńczycka 168/014

- ☛ torebki, teczki damskie
- ☛ teczki, nesesery męskie
 - ☛ portfele
 - ☛ szaszki
- ☛ paszportówki, kosmetyczki
 - ☛ paski, biodrówek
 - ☛ rękawiczki skórzane
 - ☛ parasole
- ☛ plecaki dziecięce, szkolne, turystyczne
 - ☛ torby turystyczne
 - ☛ walizy

Zapraszamy
do naszych hurtowni:

Kraków

ul. Christo Botewa 32
tel. 012 651 10 50
fax 012 651 10 60

Wałbrzych

ul. Wrocławska 130
tel./fax 074 840 82 25
tel. 074 840 82 26

Pabianice

Porszewice 18 s
tel./fax 042 211 45 12
tel. 042 211 50 88
biuro@greektrade.com.pl
www.greektrade.com.pl



Greek Trade Sp. z o.o. jest firmą handlową specjalizującą się w imporcie i eksporcie szerokiej gamy produktów pochodzących z całego świata.

Oferujemy:

- świeże i przetworzone owoce i warzywa w detalicznych opakowaniach,
- mrożone warzywa i owoce,
- komponenty dla cukiernictwa i gastronomii,
- półprodukty do produkcji dżemów, soków, napojów, wsadów do jogurtów i lodów.

Gwarantujemy wysoką jakość produktów i profesjonalną obsługę klienta.

 **GREEK TRADE** SP. Z O.O.


★★★★

HOTEL ORIENT

31-589 Kraków, ul. Sołtysowska 25a

tel. +48/12/646 91 00, fax +48/12/646 92 02

www.hotelorient.pl; e-mail: sekretariat@hotelorient.pl

Hotel Orient oferuje:

◆ 120 miejsc noclegowych w tym:
3 pokoje studio, 54 pokoje jedno- i dwuosobowe, pokój dla osób niepełnosprawnych; wszystkie pomieszczenia są klimatyzowane, wyposażone w TV-SAT, telefon, minibar oraz dostęp do internetu;

- ◆ Sale konferencyjno-szkoleniowe z pełnym wyposażeniem, mogące zmieścić do 200 osób;
- ◆ Salę bankietową do 80 miejsc;
- ◆ Restaurację hotelową dla 80 osób;
- ◆ Aperitif-bar i klub nocny.
- ◆ Zaplecze rekreacyjne z: basenem, sauną, solarium, jacuzzi, fitness, masażami.

- ☛ Hotel zaprasza swoich gości do salonu fryzjerskiego oraz kiosku z pamiątkami i prasą.
- ☛ W sezonie letnim imprezy plenerowe w ogrodzie grillowym.
- ☛ Ponadto dla samochodów i autokarów oferujemy bezpieczne i wygodne parkingi.
- ☛ Honorujemy karty płatnicze.



Systemy ogrzewania murawy boisk piłkarskich



Stadion w Leverkusen, Niemcy

Stadion Centralny w Lipsku, Niemcy



Stadion Centralny w Reykiawiku, Islandia



Stadion w Czechach



aquatherm-Polska

aquatherm-Polska, Jacek Ligaszewski
ul. Puławska 538, 02-884 Warszawa
tel.: (022) 321 00 00, fax (022) 321 00 20
e-mail: biuro@aquatherm.com.pl
www.aquatherm.com.pl

Stadion "Saturn" w Moskwie, Rosja



Stadion Arena "AufSchalke" w Gelsenkirchen, Niemcy



Doświadczenie na boiskach całego świata!

„Bobo” Kaczmarek nadzieją tęczy

Kolejny cud?

Gwałtowny regres formy, jaki w rundzie wiosennej dotknął jedyne w ekstraklasie przedstawiciela Lubelszczyzny, kazał jeszcze w czerwcu upatrywać w Górniku tęczy na murowanego kandydata do spadku w nadchodzącym sezonie. Te kalkulacje straciły jednak rację bytu w chwili, gdy okazało się, że nowym trenerem górniczej jedenastki zostanie Bogusław Kaczmarek.

„Bobo” cieszy się opinią cudotwórcy. Z dotychczas prowadzonymi przez siebie zespołami - m.in. Stomilem Olsztyn, Sokołem Tychy, Katowicami



Jesienią ubiegłego roku gornicy (żółte kołki) byli rewelacją I ligi



nych wcześniej piłkarzy (Jerzy Dudek, Tomasz Sokołowski I, Sylwester Czereszewski). Wydaje się więc wielce prawdopodobne, że i w tęczy uda się Kaczmarkowi radykalnie odmienić styl drużyny, która kompromitowała się przez całą tegoroczną rundę wiosenną.

Będzie to o tyle łatwe, że w trakcie przerwy letniej doszło do radykalnych zmian w kadrze Górnika, w efekcie których odeszło z klubu dziewięciu zawodników. Na ich

miejsce sprowadzono natomiast paru naprawdę interesujących graczy. Pozyskano więc kompetentnego środkowego obrońcę - Bartosza Jurkowskiego z Wisły Płock i niezwykle doświadczonego pomocnika - Grzegorza Wędrzyńskiego, który do ekstraklasy powraca z ligi izraelskiej. Po kilkuletnich wояażach po Polsce wrócił do tęczy Sławomir Nazaruk, a zespół został uzupełniony paroma mniej znanymi zawodnikami, z których największe szanse na grę zdają się mieć napastnicy - Tomasz Albingier z Hetmana Zamość i Wojciech Kobeszko z Jagielonii Białystok. Mając taki materiał ludzki „Bobo” Kaczmarek może stworzyć w tęczy ekipę groźną dla najlepszych, ekipę, która bez większych problemów powinna utrzymać się w ekstraklasie.

To wszystko nakazuje podchodzić do Górnika z dużym respektem. Nie oznacza to jednak, że do meczu w tęczy Cracovia przystąpi ze straconej pozycji. Wydaje się bowiem, że kto jak kto, ale właśnie grające z polotem w ataku „Pasy” mają wszelkie dane ku temu, by roz-

Bogusław Kaczmarek



montować żelazną obronę, z której zawsze słynęły prowadzone przez Kaczmarka drużyny. Nie powinno być więc obaw, że „Pasy” nie będą miały dobrych sytuacji strzeleckich. Trzeba je tylko umieć wykorzystać... **barWa**

SYLWETKA KLUBU

Rok założenia: 1979

Barwy: zielono-czarne

Adres: Al. Jana Pawła II 13, 21-010 tęczy, tel. (81) 752-17-40

Stadion: pojemność - 6419 miejsc (4419 siedzących), oświetlenie - 1400 luksów, boisko - 105 x 72 m

Sukcesy: awans do I ligi (2003), 8. miejsce w I lidze (2004)

i Groclinem Grodzisk Wielkopolski - osiągał bowiem znacznie lepsze wyniki, niż ktokolwiek mógłby przypuszczać, a na dodatek potrafił wypromować na ogólnopolskiej arenie kompletnie niezna-

TWOJE BEZPIECZEŃSTWO GWARANTUJE

SUPOBER

Autoryzowany Serwis Gaśnic • Ochrona P.POŻ i BHP

Usługi: przeglądy, konserwacja, naprawa gaśnic, pomiary hydrantów, opracowanie instrukcji bezpieczeństwa pożarowego, szkolenia BHP i P.POŻ, doradztwo i wyposażenie zakładów w podręczny sprzęt gaśniczy.

Handel: gaśnice i agregaty, urządzenia gaśnicze, znaki ewakuacji i P.POŻ, instrukcje BHP, węże i armatura pożarnicza, agregaty prądotwórcze, szafki, koce, apteczki oraz inny sprzęt P.POŻ. i BHP

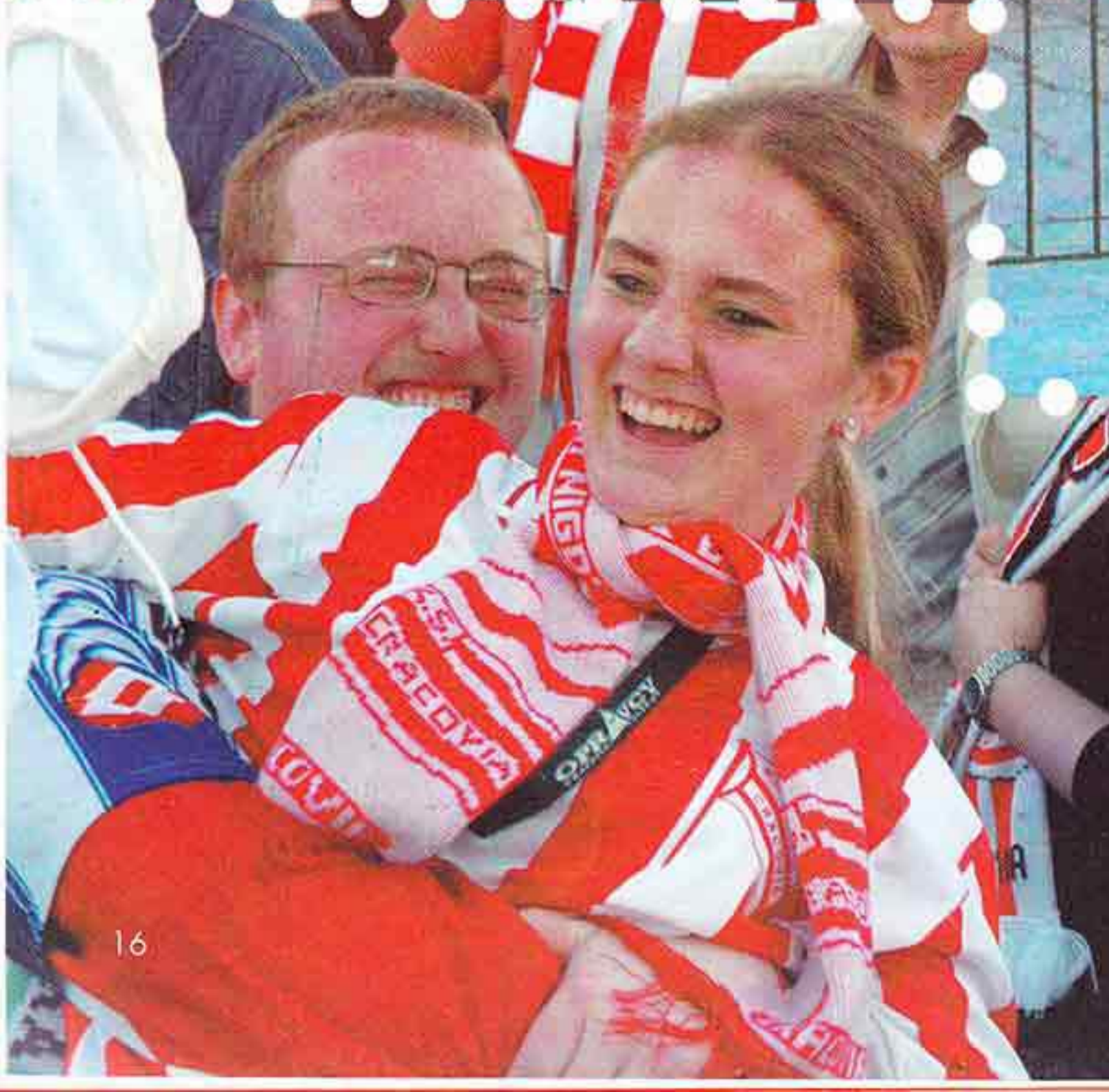
Kraków, ul. Kapelanka 11
tel./fax (012) 269 21 60
kom. 0602 374 014
www.suober.pl
e-mail: biuro@suober.pl



Firma
Handlowo-
Usługowa
HEKTOR

OCHRONA MIENIA
SPRZĄTANIE

30-732 Kraków,
ul. Gliniana 15/86
tel./fax (012) 653 42 59,
e-mail: hektor7@op.pl



rs



26 czerwca, Polkowice

Święto radości

Zdjęcia: Biś/www.teraz.pasy.net



Fot. Bogusław Czerwiński



Fot. Biś/www.teraz.pasy.net



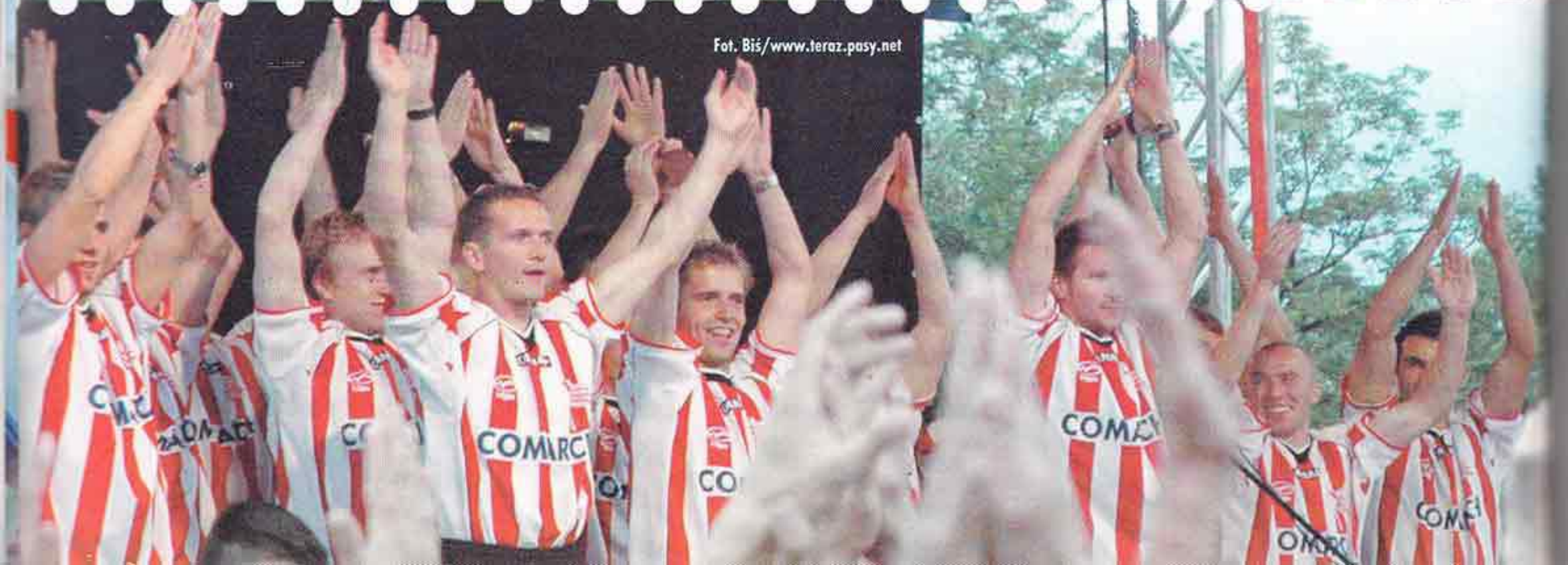
Fot. Biś/www.teraz.pasy.net



Fot. Biś/www.teraz.pasy.net



Fot. Biś/www.teraz.pasy.net



27 czerwca, Kraków

Na Rynek marsz!



Fot. BiS/www.teraz.pasy.net

Fot. BiS/www.teraz.pasy.net



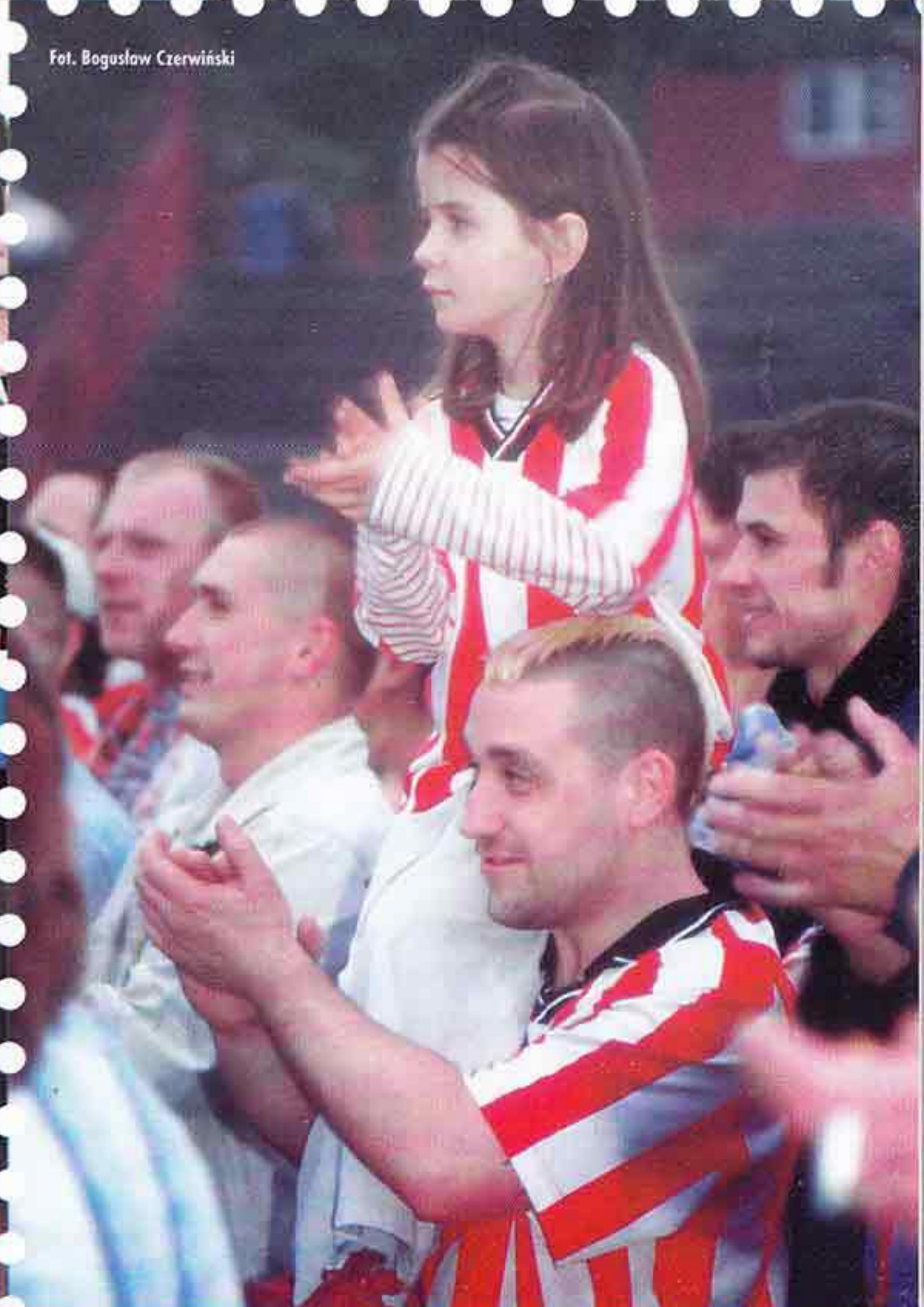
Fot. Bogusław Czerwiński



Fot. Kojtek/www.teraz.pasy.net



Fot. BiS/www.teraz.pasy.net



Jacy są nowi obrońcy Cracovii? – Spokojni, niekonfliktowi – zapewnia Jacek Wiśniewski

I przyszedł Wiśnia z

Wysocy, mocno zbudowani, mają opinię twardzieli. Obaj są obrońcami, obaj w ubiegłym sezonie występował w Szczakowiance. „Wiśnia” ma 30 lat, „Gitara” jest o rok starszy. Długości kontraktów odpowiadają ich numerom na pasiastych koszulkach: Jacek Wiśniewski wybrał trójkę (umowa do 30 czerwca 2007 r.), natomiast Witold Wawrzyczek dwójkę (umowa na dwa sezony).

– Przypomnijcie, jak przebiegały wasze dotychczasowe kariery.

Jacek Wiśniewski: – Zaczynałem w Sośnicy Gliwice. Następnie przenieśliśmy się do Stali Sanok, a stamtąd do Concordii Knurów. Potem przez 7 lat występowałem w Górniku Zabrze, wreszcie przyszła pora na Szczakowiankę. W międzyczasie był krótki epizod w lidze niemieckiej (VfL Hamm w sezonie 1992/93 – przyp.), ale trudno nazwać to grą (śmiech). Po prostu pracowałem tam na jednej ze stacji benzynowych.

Witold Wawrzyczek: – Ja jestem wychowankiem Odry Wodzisław i w niej grałem przez dziesięć lat. Następnie na cztery sezony przenieśliśmy się do Ruchu Chorzów. Potem wyjechałem do Niemiec, gdzie grałem w Energie Cottbus i Karlsruher SC. Stamtąd trafiłem na rok do Jaworzna.

– Dlaczego zdecydowaliście się na odejście ze Szczakowianki i zaawianie pod Wawel? Był to tylko wasz pomysł, czy miał też w nim swój udział Albin Mikulski?

JW: – O tym, że pan Mikulski będzie tu pracował, dowiedzieliśmy się dopiero wtedy, gdy praktycznie byliśmy już zawodnikami Cracovii. Po prostu trener Stawowy chciał nas mieć w swojej drużynie. Gdyby nie chciał – z pewnością nie byłoby nas tutaj.

JACEK WIŚNIEWSKI



Urodzony: 8 czerwca 1974 r.
Wzrost: 190 cm;
waga: 91 kg. **Poprzedni sezon** (Szczakowianka): 26 meczów, 20 pełnych (2086 minut); 1 bramka; 11 żółtych kartek. **Staż w ekstraklasie:** 135 występów, 7 goli.

WW: – Chciałbym uciąć spekulacje tych wszystkich ludzi, którzy uważają, że pan Mikulski przychodząc do Cracovii pociągnął nas do tego klubu. Przyszliśmy, bo jest tu wspaniała ekipa, wspaniała atmo-

sfera, wspaniali kibice. Chcemy wzmocnić „Pasy”, a nie je osłabić.

– Na jakiej pozycji czujecie się najlepiej?

JW: – Zdecydowanie prawa obrona, bo bardzo lubię biegać. Ale gdybym grał na środku defensywy, to też nie byłoby żadnego problemu.

WW: – Moja pozycja to lewa obrona. Kiedyś występowałem na lewej pomocy, z której zostałem cofnięty do defensywy i tak już zostało do dziś.

– Jak przyjęła was drużyna?

JW: – Bardzo dobrze. Nie było ze strony chłopaków ani zazdrości, ani złośliwości – że przychodzą nowi, którzy będą dla nich konkurentami. Szybko wkomponowaliśmy się w zespół.

– Byliście już z drużyną na pierwszym obozie. Jak wspomniacie warunki, z jakimi spotkaliście się w Austrii?

JW: – Zarówno ośrodek, jak i boiska treningowe były po prostu rewelacyjne. Ponadto mieliśmy do dyspozycji termy, baseny o różnej skali temperatur wody. Na tak świetnym zgrupowaniu jeszcze nigdy nie byliśmy. Aż miło było trenować.

– A sparingpartnerzy odpowiadali wam? Byli wystarczająco mocni?

WW: – Drużyny były jak najbardziej odpowiednie, wymagające...

JW: – Powtórzę to, co mówią niektórzy trenerzy: lepiej przegrać 0:3 z lepszym zespołem i uświadomić sobie, co należy jeszcze poprawić, niż zostać w Polsce i zachwycać się, że lejemy słabeuszy po 5:0. Wydaje się wtedy, że jesteśmy bardzo dobrzy, po czym wychodzimy na Lubin i dostajemy w łeb. To jest zupełnie inny tok myślenia. Ja osobiście wolę przegrać z lepszym, niż cieszyć się ze zwycięstwa nad słabszym.

– Jak oceniacie Cracovię po meczach kontrolnych: czy to drużyna, która może być „czarnym koniem” rozgrywek, jak Górnik Łęczna w poprzednim sezonie?

JW: – Przede wszystkim „czarny koń” musi sprawdzić się w obu rundach. Co do



W Austrii Witold Wawrzyczek (z lewej) zagrał przeciwko swojemu dawnemu zespołowi – Energie Cottbus

itara...

Cracovii: jesteśmy zupełnie inną drużyną, niż łączna. Jesienią ubiegłego roku Górnik niemal w każdym meczu był lekceważony, no i wykorzystywał taką sytuację. Jestem pewien, że Cracovii nikt nie zlekceważy. Wystarczy spojrzeć, jak rozprawiła się ze Szczakowianką, albo z Górnikiem Polkowice.

WITOLD WAWRZYCZEK



Urodzony: 22 maja 1973 r.
Wzrost: 193 cm
waga: 91 kg
Poprzedni sezon (Szczakowianka): 20 meczów, 28 minut (2300 min), 2 bramki, 5 asysty, 1 karny. Stał w ekstraklasie od występów, a gale.

- Na co stać „Pasy”? Miejsce w pierwszej szóstce jest realne?

JW: - Wszystko jest realne, włącznie z mistrzostwem Polski. Powiem jak trener Stawowy: jeżeli maszynka będzie sprawnie funkcjonowała, a zębata nie zostanie uszkodzona, to możemy sprawić wiele niespodzianek. Aby to osiągnąć, każdy z nas musi jednak podwajać i potrajać krycie, musi być świetna atmosfera.

- Teraz powiedzcie coś o sobie. Jacy jesteście poza boiskiem?

JW: - Jesteśmy ludźmi komunikatywnymi, niekonfliktowymi. Mamy spokojne charaktery. Myślę, że chłopaki i trener to potwierdzą.

- Pytam, bo media różnie was przedstawiały...

JW: - Czytaliśmy w prasie i w internecie różne bzdury o sobie: że jesteśmy bandytami i kto wie, kim jeszcze. Boże kochany! Ja mam żonę, dwoje dzieci. Zaręczam, że połowa Krakowa chwyciłaby się za głowę, gdyby przekonała się, jaki ja jestem spokojny, jakie mam ciche, rodzinne życie.

WW: - Tak będą pisać zawsze...

JW: - A niech piszą, mnie to się nawet podoba. Nieważne, czy piszą o mnie dobrze, czy źle. Przynajmniej jest głośno o Wiśniewskim (śmiech).



Od lat Jacek Wiśniewski (z prawej) uchodzi za jednego z największych twardzieli wśród polskich piłkarzy

- A co sądzicie o waszym nowym szkoleniowcu - Wojciechu Stawowym?

JW: - W kilku klubach już grałem, ale tak dobrych treningów nie miałem jeszcze nigdzie. Nie chcę się podlizywać trenerowi Stawowemu (śmiech), ale jest naprawdę świetnym fachowcem. Nie każdy robi w dwa sezony awans z trzeciej do pierwszej ligi.

WW: - Treningi w Cracovii przypominają mi okres, w którym występowałem w Karlsruhe. Wtedy szkoleniowcem był Stefan Kunz - były reprezentant Niemiec. Obaj ze Stawowym mają wiele wspólnego. Lubią urozmaicać, wzbogacać trening, przez co nikomu na zajęciach nie ma prawa się nudzić.

JW: - Sprawa kolejna: w sparingach szansę gry otrzymywał każdy. W meczu z Debreczynem trener wystawił w wyjściowej jedenastce zawodników, którzy najprawdopodobniej zagrają przeciwko Zagłębiu. Ta ekipa do przerwy zagrała znakomicie, prowadziła 2:1, a Węgrzy nie wiedzieli, co robić na boisku. Gdyby po przerwie skład został niezmienny, „Pasy” mogłyby roznieść w pył przeciwników. Pojawili się jednak zawodnicy, którzy nie byli wystarczająco ze sobą zgrani, m.in. my, Marek Citko, Arek Kubik i przegraliśmy połówkę 0:2. Mimo to trener nie żałował, że zrobił zmiany. Po prostu chciał sprawdzić wszystkich piłkarzy, co bardzo mi się spodobało.

Rozmawiał Darek Guzik

GABINET STOMATOLOGICZNY



lek. stom. Michał Sowa
lek. stom. Andrzej Bill

PEŁNY ZAKRES LECZENIA M.IN.:

● PROTETYKA ● CHIRURGIA ● ORTODONCJA ● RENTGEN

WIELICZKA, ul. Szpunara 24a

Gabinet czynny: pon.-pt 9⁰⁰-21⁰⁰, sob. 9⁰⁰-13⁰⁰

tel. 291-55-45, www.stomatolog.biz.pl

McArthur

BUTY SPORTOWE



www.mcarthur.com.pl

Przygotowania biało-czerwonych: lipiec na Wielickiej, sierpień w Sosnowcu

Drugi etap na lodzie

Tak intensywnych przygotowań do sezonu hokeiści Cracovii nie mieli od wielu, wielu lat. Kadra jest już wykrystalizowana; obecnie w zajęciach uczestniczą: bramkarze - Radziszewski, Hamiga i Wieroński, obrońcy - Gąska, Kozendra, Dudek, Kotuła, Csorich, Marcińczak i P. Urban, napastnicy: Śliwa, Drozdowicz, Pawlik, Witowski, Cieślak, Malinowski, St. Urban, Sarnik, Słaboń i Twardy.

- Przygotowania przebiegają bez zakłóceń. Trenujemy dwa razy dziennie na obiektach klubowych przy ulicy Wielickiej - mówi szkoleniowiec „Pasów”, Mieczysław Nahuńko. - Dominują oczywiście ćwiczenia ukierunkowane na budowanie siły, wytrzymałości, szybkości. Żeby zawodnicy nie wpadali w monotonię, czasem zagramy wewnętrzny sparing piłkarski. Najlepiej na futbolowym boisku spisuje się Marcin Kotuła - choć i inni wykazują spore talenty w tej dyscyplinie.

Teraz hokeiści Cracovii wkroczą w drugi etap przygotowań - treningi na lodzie. Od 1 sierpnia drużyna będzie ćwiczyć na lodowisku w Sosnowcu, obecnie zamawiany jest sprzęt niezbędny do stricte hokejowych treningów. - Od początku przygotowań na lodzie do zespołu dołączą Czesi - Horny i Rzimsky, a także bramkarz Wójcik, którzy dotąd przygotowywali się we własnym zakresie - informuje Nahuńko. - Będziemy trenować w Sosnowcu codziennie; rozegramy też wiele meczów sparingowych. Zmierzymy się z naszymi głównymi konkurentami do miejsca w pierwszej czwórce ligi,

zatem będzie okazja do poznania ich stylów gry.

Plan sparingów hokeistów „Pasów” wygląda następująco: 10, 13 i 16 sierpnia - mecze z GKS Tychy (wszystkie w Tychach); od 18 do 22 sierpnia - turniej w Sanoku z udziałem GKS Tychy, TTH Toruń, KH Sanok i Cracovii (system rozgrywek - każdy z każdym, mecz i rewanż, w sumie „Pasy” rozegrają więc sześć spotkań); w pierwszych dniach września - ostatni sparing ze Stoczniowcem Gdańsk. Być może, podczas zgrupowania w Sosnowcu, Cracovia zagra z dwiema tamtejszymi drużynami - SMS i Zagłębiem.

O awans do pierwszej czwórki, która zagra potem w play off o mistrzostwo Polski, walczyć będzie w tym sezonie najprawdopodobniej pięć drużyn: Unia Oświęcim, Podhale Nowy Targ, TTH Toruń, GKS Tychy i „Pasy”. - Nie jesteśmy w tej rywalizacji bez szans - uważa trener Cracovii.

- Na papierze wygląda to tak, że będziemy się bili z Tychami i Toruniem o dwa miejsca w czwórce. Jestem umiar-

kowanym optymistą. Uważam, że drużyna będzie dobrze przygotowana do rozgrywek i nawiąże walkę z każdym - prognozuje Mieczysław Nahuńko. - Ekipę wzmocnili nowi, silni zawodnicy, choć rzecz jasna widzę jeszcze pewne luki: dobrze byłoby uzupełnić skład jednym, doświadczonym obrońcą. Sezon jest długi, i o ile w linii ataku mamy w miarę szerokie pole manewru, o tyle w obronie takiego komfortu nie ma. Wprawdzie we wrześniu wraca Marcin Malacz, jednak trzeba liczyć się z tym, że nie będzie przygotowany do gry z marszu, będzie potrzebował czasu. Prezes Adam Zięba czyni starania o pozyskanie silnego obrońcy Dulęby z Unii Oświęcim, ale na razie rozbijamy się o sprawy finansowe. Być może zresztą okaże się, że pozyskamy zupełnie innego defensora.

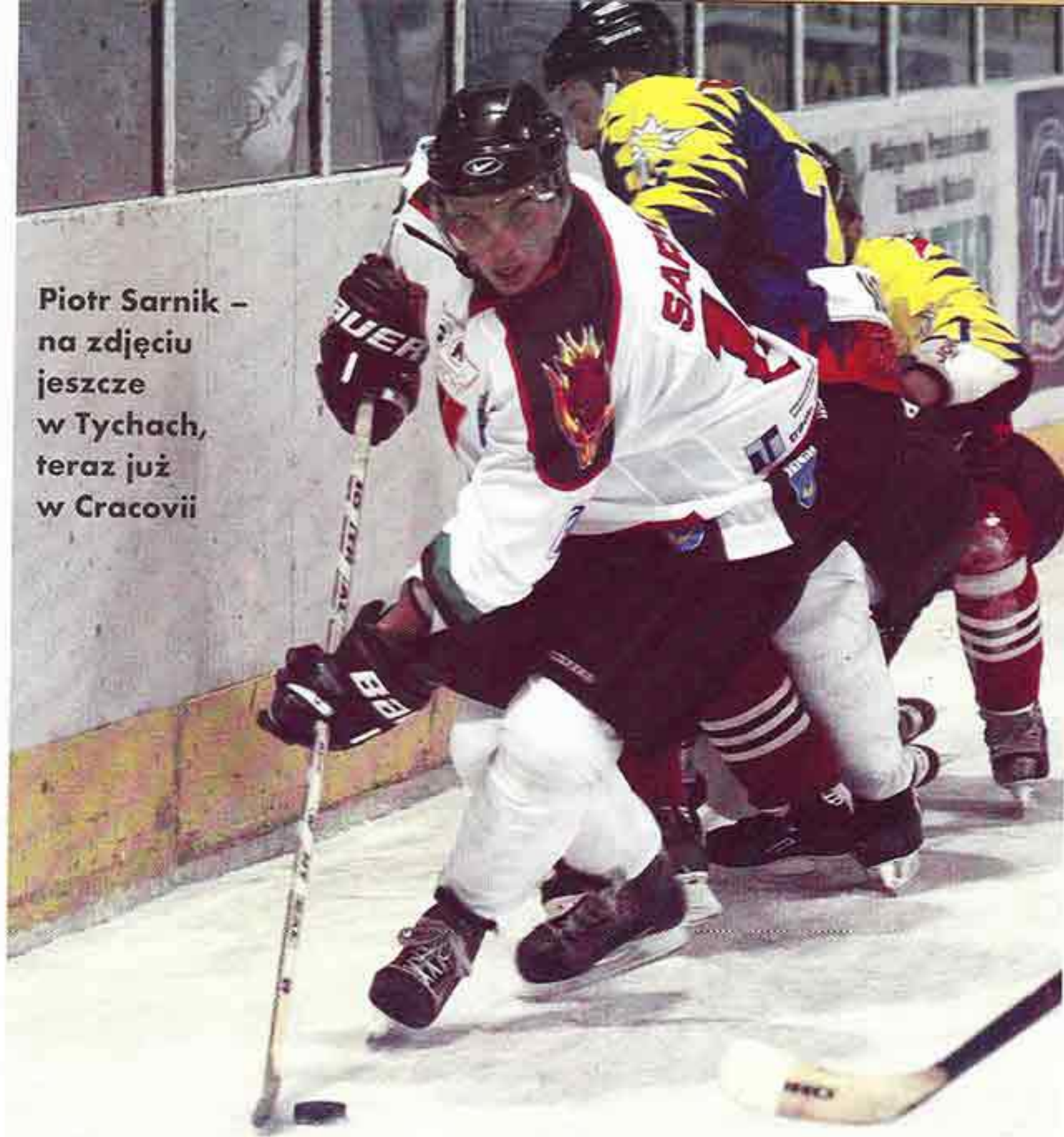
Znany jest już natomiast terminarz I rundy rozgrywek ligowych. Beniaminek tradycyjnie rozpoczyna sezon meczem na własnym lodowisku z mistrzem kraju - tak więc 10 września będziemy gościli w Krakowie oświęcimską Unię! Do tego czasu, według zapewnień działaczy, lodowisko przy ul. Siedleckiego ma zostać oddane do użytkowania po remoncie, który rozpocznie się z początkiem sierpnia (przypomnijmy, że prace obejmą wymianę band i być może montaż małej trybuny z miejscami siedzącymi).

Jake Blues

Celem „Pasów” w rundzie zasadniczej będzie miejsce w czołowej czwórce ekstraklasy



Piotr Sarnik –
na zdjęciu
jeszcze
w Tychach,
teraz już
w Cracovii



Fot. internet

Raport z PLH: ruchy transferowe, prognozy przedligowe...

Mistrz do pobicia!

Co słysząc u rywali? Jak przerwę w rozgrywkach wykorzystali działacze innych klubów? Czy nadchodzi koniec hegemonii oświęcimskiej Unii? Odpowiedzi na te pytania znajdują się w raporcie, który prezentujemy poniżej.

Unia Oświęcim

Mistrz Polski zanotował spore straty kadrowe. Odeszli Leszek i Daniel Laszkiewiczowie (ten pierwszy uznawany był w minionym sezonie za najlepszego polskiego zawodnika PLH), do Nowego Targu wywedrował napastnik Tomasz Wołkowicz, a klub opuścili również Dalibor Rzimsky (przeszedł do Cracovii) oraz Milan Filipi. Do odejścia szykują się Adrian Parzyszek, Sebastian Gonera i Mariusz Jakubik, jednak ich transfery uzależnione są od rozmów między prezesami Unii i tyskiego GKS. Niewyjaśniona pozostaje też sytuacja reprezentacyjnego obrońcy, Mariusza Dulęby, który chce grać w Cracovii, ale jego transfer jest blokowany przez oświęcimian.

Jedynym poważnym wzmocnieniem jest nowy trener – krytykowanego Karela Suchanka zastąpił Andriej Sidorenko, pe-

niący jednocześnie obowiązki selekcjonera polskiej reprezentacji.

Podhale Nowy Targ

Do Nowego Targu przeszedł wspomniany wyżej Wołkowicz. Lista ubytków jest długa – przede wszystkim do Cracovii odszedł pierwszy bramkarz, Rafał Radziszewski. Zastąpią go: wychowanek klubu, Krzysztof Zborowski, weteran polskich lodowisk, Marek Batkiewicz (pamiętamy go z występów w biało-czerwonych barwach) i sprowadzony z KH Sanok młody, utalentowany bramkarz, Łukasz Janiec. Niewiadomą pozostaje klasa sportowa dwóch Kanadyjczyków – Dwayne'a Blaisa i Scotta Wraya. Należy jednak nadmienić, że drużynę „Szarotek” opuścili tacy gracze jak Milan Baranyk, Pavel Urban (Cracovia), Martin Voznik (TKH Toruń) i Patrik Moskal – wszyscy stanowili o siłę wicemistrza Polski w poprzednim sezonie.

Podhale trenuje w Popradzie, bowiem nowotarckie lodowisko jest w remoncie. Cracovia pierwszy mecz z Podhalem zagra w 3. kolejce – 14 września (wtorek) w Nowym Targu.

GKS Tychy

Po pozyskaniu nowego sponsora – firmy Hoop – Tychy szykują się do kolejnego ataku na mistrzostwo Polski. Pod wodzą Wojciecha Matczaka od 26 lipca trenuje na lodzie wielu nowych zawodników, między innymi trójka wspomnianych wyżej reprezentantów z Oświęcimia – Parzyszek, Gonera i Jakubik, Mariusz Justka ze Stocznowca, a także dwóch Estończyków, którzy grali na mistrzostwach świata w Gdańsku – obrońca Kaupo Kaljuste i napastnik Olle Sildre.

Największą stratę tuzanie ponieśli na rzecz Cracovii; odejście Damiana Słabonia i Piotra Sarnika rozbiło siejący postrach na polskich lodowiskach reprezentacyjny atak Słabon – Sarnik – Ślusarczyk. GKS z tak mocnym składem powinien w tym sezonie powalczyć o wysokie miejsce w lidze.

Stocznowiec Gdańsk

Rozsypała się drużyna, która w zeszłym sezonie zdobyła czwarte miejsce w lidze. Odszedł kapitan Mariusz Justka (GKS Tychy), pierwszy bramkarz Tomasz Wawrzekiewicz (TKH), toruński kierunek obrało też wielu innych zawodników stanowiących dotąd o siłę „Stoczni”. W tym sezonie drużyna będzie się opierała na młodych wychowankach klubu, których dzięki znakomitemu systemowi szkolenia na Wybrzeżu nie brakuje.

TKH Toruń

Działacze uruchomili duże środki finansowe, by stworzyć w grodzie Kopernika silną pakę mogącą zdobyć nawet medal. Bardzo dużym wzmocnieniem dla drużyny Jarosława Morawieckiego będzie pozyskany ostatnio Tomasz Wawrzekiewicz, ale nie można też zapominać o innych zawodnikach Stocznowca, a także o Martinie Vozniku i Danielu Laszkiewicz. To, przy pozostałych zawodnikach, którzy już w zeszłym sezonie potrafili sprawić niejedną niespodziankę, pozwala wysnuć stwierdzenie, że „pierniki” będą groźne dla każdego w tym sezonie.

GKS Katowice i Orlik Opole

Drużyny znajdują się w bardzo ciężkiej sytuacji organizacyjno-finansowej i na razie nie wiadomo, czy w ogóle wystartują w lidze. Katowiczanie co prawda wznowili ostatnio zajęcia, ale w bardzo kadłubowym składzie. Hokeiści Orlika nie trenują.

Karvin

Co zrobić, żeby nam poszło? Żeby zająć porządne miejsce (wprawdzie w wywiadzie dla „Dziennika Polskiego” Paweł Drumlak spuściwszy skromnie oczy zapewniał, że Pasy, póki co, nie planują zdobycia mistrzostwa, ale kto wie, jak będzie?), żeby drużyny nie trapiły kontuzje, żeby profesor Filipiak miał jak najmniej powodów do frustracji? W dziejach piłki różne kluby wymyślały różne sposoby przejścia Panu Bo-

Fakir

w Barakach Misiora

gu przez rozum i zaskarżenia sobie lask Opatrzności. Sandecja, pamiętam, dawała na mszę świętą, byle tylko pan sędzia nie złamał danej przed meczem obietnicy. Górnik Zabrze wygrywał tylko wtedy, gdy telewizyjną transmisję meczu zapowiadała Krystyna Loska. Nasza sąsiadką zza Błoń poszła kiedyś na całość, w wielkiej tajemnicy sprowadziła księdza i ciemną nocą poświęciła nowy stadion.

Cracovia, jak zwykle, postanowiła być oryginalna. Już na długo przed rozpoczęciem nowego sezonu piłkarskiego, 16 stycznia 1928 r., „Ilustrowany Kurier Codzienny” donosił: „ŻYWCEM ZAKOPANY W KRAKOWIE. Świadcami bardzo ponurego widowiska byli wszyscy ci, którzy na własny koszt i ryzyko udali się

wczoraj popołudniu na boisko Cracovii, aby tam oglądać zakopanie żywcem do grobu na 24 godziny indyjskiego fakira Ben - Curo... Grób był najautyczniejszy - wykopana w żółtawo-szarej ziemi wielka jama prostokątna na 2,5 metra głęboka, obok grabarze z łopatami. Przy grobie trumna - czarna, z grubych prostych desek. I jedynie weselszym punktem tej melancholijnej inscenizacji był sam pan Ben - Curo, ubrany w barwne, szerokie pantalony i takąż pidżamę, z pękiem kolorowych piór na biodrach oraz na głowie”.

Z dalszej relacji wynika, że pan Ben - Curo zabrał z sobą do trumny termometr, flaszkę wody kolońskiej (?), zegarek i lampkę elektryczną. Położył się w trumnie na drewnianych wiórach, przykrył gazetą (tak, by mieć przed oczami kolumnę sportową, bo jak i dziś wszyscy wiemy, jest to jedyne miejsce w gazecie godne uwagi) i spokojnie czekał, aż trumna zostanie zamknięta, owinięta sznurami i spuszczone do grobu. Ów grób znajdował się w tej części boiska, gdzie kiedyś stała szatnia, tzw. Wiechciówka, a za naszych czasów słynne wśród polskich piłkarzy tzw. Baraki Misiora.

Thum zgromadzony nad kopczykiem rozmytej deszczem (łało jak cholera) Świętej Ziemi zachodził w głowę, po co klubowi

ten fakir? W lidze nie nie wskazywało na burzę z piorunami, finanse wyglądały jako tako, żaden z zawodników nie planował dyla do innego klubu. Po dłuższym namyśle kibice doszli do wniosku, że cały ten fakir zakopany został po prostu na wszelki wypadek: niby nic nam nie grozi, ale Cracovia srogo już była traktowana przez życie, a kto wie, na jakie pomysły wpadnie PZPN albo siostry norbertanki?

Gdy tak sobie przegadywano, niespodziewanie rozległ się dźwięk dzwonka połą-



czonego przewodem z trumną pana Ben - Curo. Dzwonek miał zadzwonić dopiero za parę dni... Sprowadzeni na gwałt grabarze rzucili się do łopat... Jakie były pierwsze słowa czarodzieja po wyjściu z trumny - nie wiadomo. Świadkowie twierdzili, że wymamrotał coś w rodzaju: „Mam, kurwa, dość tego cholernego klimatu” - ale nie precyzował, czy chodzi mu o stadion, czy tak w ogóle o Kraków i całą Rzeczpospolitą...

Przypomniała mi się ta historia, gdy patrzyłem na rozbebeszone boisko przy Kaluży. Kto wie, może mimo optymistycznych zapewnień Pawła Drumlaka nie warto by tak kogo na parę dni zakopać? Przynajmniej do rozpoczęcia rozgrywek...

Leszek Muzan

BIURO plus

www.biuroplus.pl

MATERIAŁY BIUROWE



NAJBLIŻEJ KLIENTA W NAJKRÓTSZYM CZASIE!

KRAKÓW
ul. Bonarka 21

Zamówienia na telefon

012 296 45 25

Bezpłatne dostawy

INFOLINIA

0 804 28 11 44





Rozwiązania COMARCH-CDN przeznaczone są zarówno dla średnich i dużych przedsiębiorstw: systemy **CDN Egeria** i **CDN XL** oraz dla małych i średnich firm: **CDN OPTIMA** oraz **CDN Klasyka**.

CDN
egeria

- najbardziej poszukiwany system do zarządzania

(wyróżnienie przyznane dla podsystemu Zarządzanie Personelem przez Instytut Zarządzania)

CDN
XL

- najchętniej kupowany system ERP dla średnich i dużych przedsiębiorstw

(na bazie Microsoft SQL Server 2000, Puls Biznesu - 12 marca 2003, nr 50)

CDN
OPTIMA

- jedyny zintegrowany system dla małych i średnich przedsiębiorstw

CDN
klasyka

- doskonały system o niskich wymaganiach sprzętowych

COMARCH-CDN

**Rozwiązania dla ludzi
oprogramowanie dla firm**

Dwanaście lat później

Awansować do pierwszej ligi nie jest łatwo, tym bardziej jeśli przez ostatnich 12 lat tułało się po niższych klasach rozgrywkowych. Dziś można się w Cracovii dowiedzieć, że tak naprawdę to w klubie nikt nie liczył na ten awans. Tradycje tradycjami, ale istniała przecież zwykła rzeczywistość klubowa, która nie pozwalała snuć tego rodzaju marzeń. Chęci samych piłkarzy i dobra praca trenerskiego ductu – Henryka Stroniarza i Stanisława Zapalskiego – oto co zadecydowało o powrocie zespołu w szeregi ekstraklasy.

Jak każdy klub po wywalczeniu awansu Cracovia stanęła przed dylematem: występować w ekstraklasie z zawodnikami, którzy wywalczyli sukces, czy też starać się maksymalnie wzmocnić się piłkarzami innych drużyn. Stanęło na tym, że w składzie zespołu nie będzie większych zmian. Trener Stroniarz w następujący sposób uzasadnia tę decyzję: – Bardzo bym chciał, aby w barwach Cracovii zadebiutowali piłkarze tej klasy co Andrzej Iwan lub Kazimierz Buda. Na pozyskanie tego rodzaju zawodników klubu niestety nie stać. Mogliśmy natomiast pozyskać innych graczy – mniej znanych, z niższych klas rozgrywkowych. Tylko po co? Każdy z nich ceni się bardzo wysoko, a mniej więcej tyle samo umięjęcych piłkarzy mam w kadrze. Są to wychowankowie klubu, kilku z nich ma szansę stać się niezłymi graczami. Dlaczego mam im zamykać lub utrudniać drogę do tego celu?

Poprosiłem trenera Cracovii o krótkie charakterystyki kilku zasługujących na przedstawienie zawodników. Przepisuję z notatek: 25-letni bramkarz Adam Koczwarą – odnalazł się po dłuższym okresie stagnacji; Marek Podsiadło – gra wreszcie na właściwej dla siebie pozycji – lewej obronie, wspaniałe warunki fizyczne, może być piłkarzem dużego formatu; Piotr Nazimek – 19 lat, robi stale postępy; Wiesław Dybczak – wszechstronny, skoczny, odważny, dysponuje silnym strzałem, jego wartość powinna z meczu na mecz wzrastać; Andrzej Turecki – gra w I lidze powinna go zmusić do wzmoczenia pracy nad swoimi umiejętnościami. Stroniarz mówił jeszcze o Błachnie, Koniecznym, Gacku, Liszce, Karasiu i Toboliku. Wspomniał o najmłodszych – Zawadzińskim i Wrześniaku. W sumie ma 17 zawodników do gry. To niezbyt dużo.

Na powitanie ekstraklasy Cracovia zajęła się remontem stadionu. Za kilka dni kameralny stadionik przy ulicy Józefa Kałuży należący będzie do grona najładniejszych obiektów tego typu w Polsce. Jego główną wadą jest to, że pomieścić może niewiele ponad 12 tysięcy widzów. Wszyscy co prawda mają wygodne siedzące miejsca, ale przydałoby się ich drugie tyle. Przydałoby się jeszcze mnóstwo innych rzeczy – przede wszystkim dobra baza treningowa, bo klub w tej chwili dysponuje zaledwie jednym boiskiem treningowym, i to o kiepskiej, żuźlowej nawierzchni.

Mówi się w Krakowie o planach rozbudowy stadionu i klubowej bazy. Wszystko jednak jest uzależnione od jednego – czy Cracovia w tym sezonie utrzyma się w I lidze? Jeśli tak, to powstanie ogromna szansa stworzenia klubu z prawdziwego zdarzenia. Jeśli nie, to można spodziewać się najgorszego. Zawodników rozdrapią inni, a drużyna może się ocknąć na poziomie trzeciej ligi. Być może odżyją wówczas niemądre pomysły z lat siedemdziesiątych – uczynienia z Cracovii czegoś w rodzaju klubu dzielnicowego.

Rozpoczął się więc sezon wielkich nadziei. Wraz z tysiącami rozlanych po całej Polsce sympatyków życzą Cracovii, aby nawiązała do dawnych, pięknych tradycji.

Zygmunt Lenkiewicz, tygodnik „Piłka nożna”, 10 sierpnia 1982 roku



Jesień 1982 – mecz Cracovii z ŁKS Łódź

P A S I A S T Y S K L E P I K



PODUSZKA - 35 pln

▲ SZALIKI - od 25 pln

▼ DŁUGOPIS LUX - 30 pln



▼ BRELOKI - od 2.50 pln



Zapraszam po pamiątki do sklepiku na ulicę Wielicką od 10⁰⁰ - 17⁰⁰

◀ MASKOTKI ▶
- od 30 pln



▲ DŁUGOPIS - 2.50 pln



KUBKI - 12 pln ▶



▲ PORTFEL - 20 pln



◀ KARTY:
TALIA 24 - 5 pln
TALIA 55 - 7.50 pln



▲ PIÓRNIK - 15 pln



▲ ZAPALNICZKI ▶
- 2.50 oraz 20 pln



▲ ETUI NA TELEFON - 15 pln



▲ POLARY - od 90 pln



◀ SKARPETY - 10 pln



▲ SYGNETY - od 34 pln



▲ ODZNAKI - od 10 pln



Uwaga! Tylko punkty posiadające certyfikat (obok) mogą legalnie sprzedawać pamiątki Cracovii. Kupuj tylko w autoryzowanych punktach!
LISTA PUNKTÓW: 1. Alga; 2. Enigma; 3. Kawiarnia „Pod Miastem” wia o vis „Baraczków”; 4. Sklep „Beauty” Hotel Cracovia; 5. Kiosk na Placu Mariackim; 6. Stoiska na „Tandocle” i „Tomeksie”, ale tylko te posiadające certyfikaty; 7. Kiosk, ul. Wybickiego 14; 8. Stoiska z pamiątkami w Tesco i Carrefour Czyżyny; 9. Sklep „Olimpiczyk” Skawina; 10. Wypożyczalnia tyżew przy lodowisku.

◆ Usługi finansowe ◆ Usługi projektowe
◆ Nieruchomości ◆ Inwestycje

EURO FINANSE

PL. NA STAWACH 3, 30-107 Kraków

LEASINGI:

- NIERUCHOMOŚCI • ŚRODKÓW TRANSPORTU • MASZYN, LINII TECHNOLOGICZNYCH • PRZEDSIĘBIORSTW • ZWROTNE KREDYTY: • DLA OSÓB • DLA FIRM • HIPOTECZNE

DODATKOWO: • PROJEKTY BUDOWLANE • LEGALIZACJA INWESTYCJI • POZYSKIWANIE NIERUCHOMOŚCI

Skorzystaj z naszych usług... i strzel gola konkurencji!
tel. 421 31 10, 421 30 22, fax. 422 13 60,
tel. kom. 501 702 686, 501 380 999, 501 433 489

MAGAZYN SYMPATYKÓW CRACOVII

PASY

**REKLAMUJĄC
SIĘ W „PASACH”
WSPIERASZ
CRACOVIE**



Biś Computers

pasiaste komputery

Kraków • ul. Smoleńsk 25 • tel: (12) 2927890 • www.bis.krakow.pl

intel aktywny uczestnik programu IPI
Product Integrator

Microsoft
Partner Handlowy

autodesk
authorized systems center

Wydawca: Stowarzyszenie
„Cracovia – Grupa 100”

Skład redakcji: Tomasz Bochenek,
Marcin Karwiński, Adam Olszowski,
Bartłomiej Bil, Piotr Doległo, Krzysztof
Sabor, Marek Pampuch, Dariusz Guzik

Fotoskład: Ryszard Wachel
Projekt plastyczny: Ryszard Szokalski
Foto: Maciej Gillert, Edward
Karczmarski, Stanisław Malec, Biś

Korespondencję prosimy kierować na adres
klubu: Magazyn „Pasy”, MKS Cracovia,
ul. Wielicka 101, 30-552 Kraków, e-mail:
klub@cracoviakrakow.com

**KONTO GRUPY 100 MILLENNIUM BIG
Bank S.A.
nr 95116022020000000033392702**

PRENUMERATA: Wszelkie wpłaty
(na „czerwonych przekazach”)
oraz pytania kierujcie
do naszego przedstawiciela:
Adam Olszowski, tel. 0602 64 89 33,
e-mail: a.olszowski@cracovia.krakow.pl
Egzemplarze pojedyncze – **TYLKO
5 zł/szt.** (+ 4 zł za każdy list polecony).
Można zamawiać wysyłkę hurtem.

Thier

Małopolanka®



NATURALNA WODA ŹRÓDLANA

Dział Sprzedaży: (012) 387 70 24, 0604 751 800

Naturalna woda źródłana z dostawą do firm i domów



Biuro:
34-144 Izdebnik 469
woj. małopolskie
tel./fax (033) 876 32 94
(033) 876 33 73
e-mail: biuro@rys.com.pl

Salon firmowy:
34-144 Izdebnik 47
woj. małopolskie
tel. (033) 876 32 77



gazeta

W klubie Pod Gruszką we wtorki spotyka się Rada Seniorów „Pasów”. - Chcemy współpracować z Wisłą w ramach jubileuszu 100-lecia obu klubów - wyjaśnia prezes rady Jerzy Łudzik. - Znamy się z wiślakami z boisk, kontaktów towarzyskich, działalności w organizacjach sportowych. Kontaktów jest wiele - przekonuje prezes.

- Mamy wspólną wizję łagodniejszego kibicowania - wyjaśnia Łudzik. Seniorzy zastanawiali się też nad wspólnymi imprezami w roku jubileuszowym. Wszystko to ma jeden cel. - Pacyfikować nastroje, żeby nie doszło do świętej wojny - wtrąca Andrzej Mikołajczyk, który strzelał gole dla „Pasów” w latach 60. **21.07.2004**

**ZYCIE
WARSZAWY**

Niespełna miesiąc przed towarzyskim meczem reprezentacji Polski (z Danią) jej czołowy obrońca Tomasz Rząsa pozostaje bez klubu. Sprawa transferu do Groclinu praktycznie upadła. - Szczerze mówiąc, wolałbym znowu spróbować sił w mocniejszej lidze. W grę wchodzi niemiecka albo hiszpańska - mówi Rząsa. Co obecnie porabia obrońca reprezentacji? Spędza czas w rodzinnym Krakowie i trenuje indywidualnie.

- Ćwiczę pod okiem fachowca, więc proszę być spokojnym o moją formę. Rośnie z każdym dniem. Do czasu meczów reprezentacji zdążę znaleźć sobie pracodawcę - dodaje piłkarz, zaznaczając jednocześnie, że jego ukochana Cracovia też nie wchodzi w grę. Przynajmniej na razie. - Chciałbym wrócić do Cracovii, ale za kilka lat - ucina dywagacje. **22.07.2004**

**Gazeta
Krakowska**

- Byłeś w II lidze królem strzelców. Raczej nie będziesz miał łatwego życia w ekstraklasie...

Piotr Bania: - Napastnik nigdy nie ma łatwego życia, a od niego samego zależy, czy potrafi się szybko „wstrześcić”, czy też będzie „kulał” w rywalizacji z bramkarzami, obrońcami. Ja wierzę w swoje umiejętności. Jak dobrze wystartuję, to kłopoty powinny mnie omijać.

- Każda poprzednia przerwa w rozgrywkach pociągała za sobą duże zmiany w składzie Cracovii. Po awansie ten proces został nieco przyhamowany.

- Teraz wzmocniliśmy linię defensywną, ale na razie widzę, że ligę w obronie zaczniemy raczej starym składem. Nowi potrzebują jeszcze czasu, by załapać nasz system gry. **23.07.2004**

DZIENNIK POLSKI

Wczoraj PZPN poinformował, że Cracovia, a także Zagłębie Lubin, otrzymały licencję na grę w ekstraklasie. W ten sposób już wszystkie kluby I-ligowe mają takie uprawnienia.

- Wiemy, że Cracovia remontuje stadion - powiedział rzecznik prasowy PZPN, Maciej Kocięba. - Zapewniono nas, że prace zakończą się przed pierwszym meczem w Krakowie 21 sierpnia. Gdyby remont stadionu Cracovii nie został zakończony, to drużyna ta będzie grała na Wiśle. Mamy w PZPN pismo, iż stadionem rezerwowym dla Cracovii jest obiekt przy ul. Reymonta.

24.07.2004

DZIENNIK POLSKI

- Jesteś doświadczonym graczem. Na co stać Cracovię w I lidze?

Paweł Drumlak: - Najchętniej powiedziałbym - gramy o mistrzostwo! Jestem jednak realistą, choć z drugiej strony myślę, że w poszczególnych meczach możemy nawet powalczyć z potentatami...

- Także z Wisłą czy Legią?

- Ale dlaczego nie? Mamy drużynę o naprawdę dużym potencjale. Moim zdaniem dużo zależy od tego, czy zespół udźwignie psychicznie presję spotkań w ekstraklasie. **26.07.2004**

ROBAN

Tanie zakupy...

Nasze sklepy:

Kraków

ul. Rynek Podgórski 15 - pow. 120 m², tel. (12) 2961996
ul. Słomiana 17 - pow. 160 m², tel. 0 605415507
os. Kościuszki 65 - pow. 170 m², tel. (12) 2940694
ul. Jabłonowskich 9 - pow. 180 m², tel. (12) 4300987
os. Teatralne 19 - pow. 900 m², tel. (12) 6855717, 6805320
os. Piastów 41 - pow. 80 m², tel. 0 605914136
ul. Komandosów 1 - pow. 150 m², tel. 0607663410
os. Oświecenia 21 - pow. 70 m², tel. 0609126145
ul. K. Wielkiego 60 - pow. 250 m², tel. (12) 2945505
ul. Rakowicka 12 - pow. 200 m², tel. 0 607083400
ul. Długa 50 - 120 m², tel. (012) 4233226

Olkusz

ul. K. Wielkiego 12 - pow. 250 m², tel. (32) 2670696
ul. Sławkowska 5 - pow. 150 m², tel. 0 605415508

Nowy Sącz

ul. Sobieskiego 24-MERKURY - pow. 250 m², tel. (18) 5475157

ul. Długosza 73 - pow. 400 m², tel. 0609817276
ul. Lwowska 70a - pow. 80 m², tel. 0 605557250

Limanowa

ul. Jana Pawła II 30 - pow. 50 m², tel. 0 605570493

Rabka

ul. Kliszczaków 1 - pow. 180 m², tel. (18) 2670696

Skawina

ul. Rynek 8 - pow. 140 m², tel. 0 607083402

Bochnia

ul. K. Wielkiego 24 - 200 m², tel. 0691729139

Proszowice

al. 3-go Maja 74 - pow. 250 m², tel. 0 691729129

Kiedy w restauracji „U Sąsiadów” rozmawiam z Pawłem Tarnowskim trudno mi uwierzyć, że człowiek obdarzony tak cichym, pełnym wahania głosem, potrafi świetnie sterować emocjami dziesięciotyśięcznej publiczności. A jednak, chodzący na „Pasy” od wielu lat twierdzą, że takiego spikera jak popularny „Kablo” Cracovia jeszcze nie miała.

- Skąd u ciebie miłość do Cracovii?

- Zakochałem się w niej od pierwszego wejrzenia. 1982 rok, decydujący o awansie mecz z Gwardią Szczytno - stadion, atmosfera, sam nie wiem co jeszcze.

- Nie spodziewałeś się wówczas, że kiedykolwiek zostaniesz spikerem „Pasów”...

- Kompletnie nie, zwłaszcza że przez długi czas grałem zawodowo w piłkę, i to wcale nie w Cracovii. Najpierw był Krakus Nowa Huta, później Piast Gliwice, następnie Wawel Kraków, wreszcie zlikwidowany niedawno KS Kabel. W Kablu spędziłem ponad dziesięć lat - od roku 1990 do 2001. Bardzo przywiązałem się do tego klubu, a bywając wtedy na meczach Cracovii niekoniecznie identyfikowałem się z tłumem.

- Jak w takim razie trafiłeś do pasiastej spikerki?

- Zawdzięczam to kilku osobom. W pierwszym szeregu należy wymienić prezesa Pawła Misiora, trenera Wojciecha Stawowego, kierownika drużyny Macieja Madeję, a także moich przyjaciół z Kabla - Piotrków Gizę i Banię. Znali mnie z popisów na Wielickiej, kiedy to, ni stąd, ni zowąd, ujawniły się moje „zdolności” spikerskie.

- Czym urzekłeś tych face-tów?

- Odpowiem tak: spikerowi niezbędna jest kreatywność i osobowość, a taką - jako człowiek bez reszty poświęcony Cracovii - chyba posiadam. Tak samo było w Kablu, tam również angażowałem się na sto procent w to, co robiłem.

Paweł Tarnowski lubi wywoływać efekt głębokiego przytulenia

Nasz Kablo



Paweł Tarnowski - i wszystko jasne

Fot. Maciej G

- Na Kałuży zadebiutowałeś 30 marca ubiegłego roku, podczas meczu z Koroną Kielce. Co wtedy czułeś?

- Oczywiście tremę, ale i poczucie wielkiej odpowiedzialności. Nie byłem jeszcze wtedy stuprocentowym kibicem Cracovii, byłem raczej sympat-

tykiem „Pasów”. Potrzeba mi było trochę czasu, abym w pełni poczuł atmosferę trybun, wyzwolił w sobie pewien rodzaj transu.

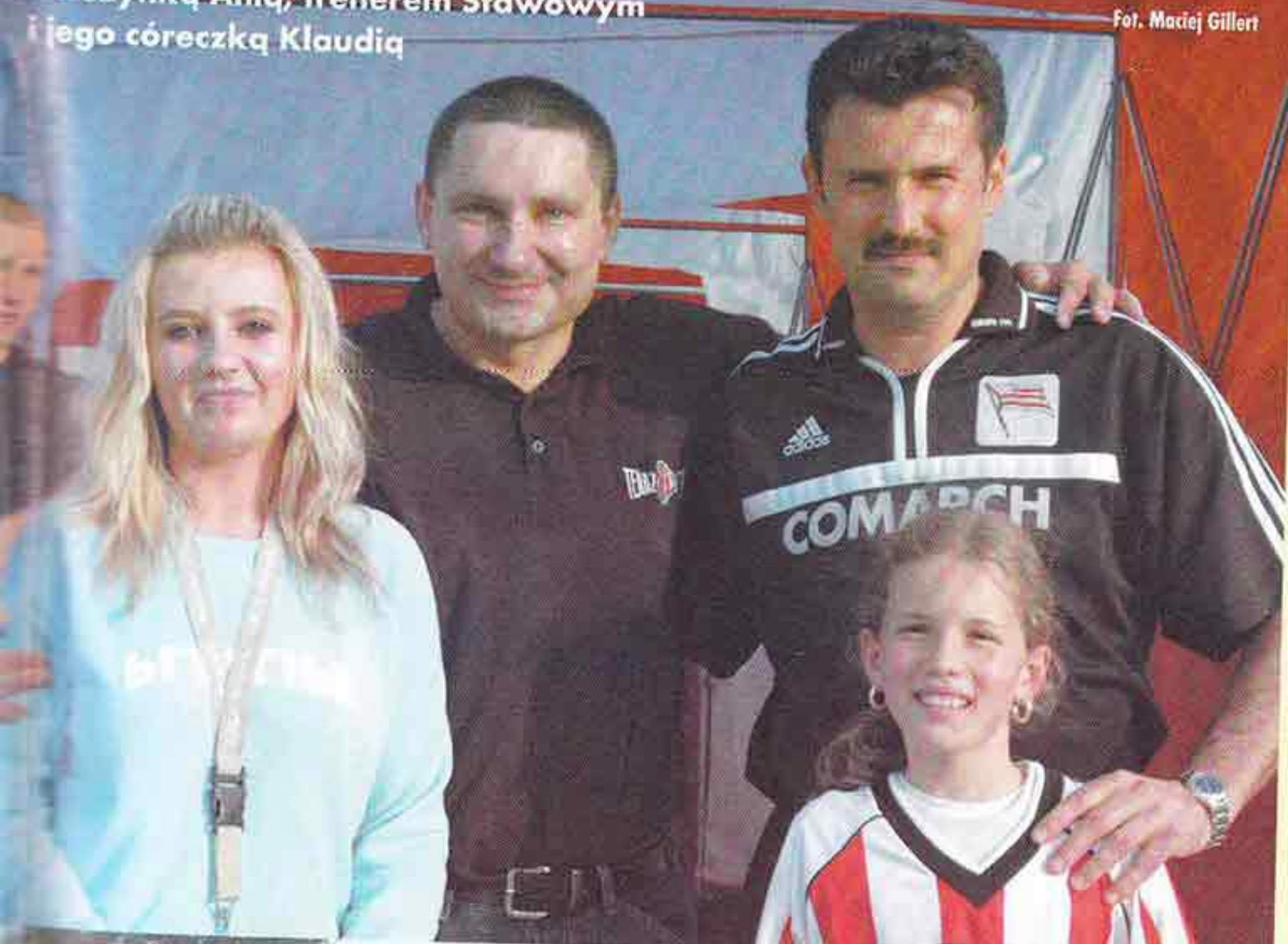
- Kiedy zatem poczułeś, że jesteś jednym z nas?

- To był bardzo szybki proces. Połknąłem bakcyła - i tyle. Myślę zresztą,

...d mikrofonu

Z kuzynką Anią, trenerem Stawowym i jego córeczką Klaudią

Fot. Maciej Gillert



Fot. Maciej Gillert



Fot. Marcin Niemczyk

W Radio Kraków z Piotrem Banią (wyżej) i Zbigniewem Wodeckim (niżej)

Fot. Marcin Niemczyk

downi poprawiło to nieco nastroj, ale klub musiał zapłacić karę...

- Wypaliłem z tym zbyt spontanicznie; nie mogłem jednak beczynnie patrzeć, jak sędzia paprze swoją robotę. Drugi raz mi się to nie zdarzy, Cracovia jest coraz bardziej profesjonalnym klubem, więc spiker meczowy musi dostosować się do tego poziomu. Obojętnie, czy będę nim ja, czy ktoś inny.

- Właśnie: wielu kibiców gnębi pytanie, czy Paweł Tarnowski pozostanie spikerem również w pierwszej lidze? Obowiązują tam przecież szczególne procedury, wymogi, egzaminy...

- Wszystko jest w porządku, mogę nadal komentować mecze na Cracovii. Jeśli tylko będzie trzeba - nic nie stoi na przeszkodzie, abym przeszedł potrzebne kursy i uzyskał wymagane dokumenty.

- Spikerów, którzy prowadzą konferansjerkę z dachu budynku, jest niewielu. Dlaczego wybrałeś właśnie to miejsce na stadionie?

- Decydujące znaczenie ma widoczność - po prostu lubię wiedzieć, co się dzieje na obiekcie. Muszę mieć też dobrą akustykę, a z dachu słychać wszystko bardzo dobrze.

- Na co dzień pracujesz w podobnym fachu, prowadzisz wesela i rozmaite uroczystości. Słuchając ciebie mam wrażenie, że potrafisz zmieniać się niczym kameleon...

- Racja, dzięki częstym występom mogę korygować błędy, pracować nad głosem, aby nie by zbyt piskliwy, zbyt płaski. Moim ulubionym trickiem jest wywołanie „efektu głębokiego przytulenia”, kiedy tańczące na parkiecie pary wstuchują się w każde moje słowo. Ale na meczach Cracovii zapominam o Bożym świecie. Staram się tylko zagłuszać pojawiające się od czasu do czasu obraźliwe piosenki oraz kontrolować wybuchy złości wśród kibiców. Moja żona i dwie córeczki (Karolina ma 13 lat, a Paulina 12 - przyp.), mówią, że Cracovia zawładnęła mną bez reszty. Ale nie może być inaczej. Jestem naładowany pozytywną energią i chcę przekazywać ją wszystkim na stadionie.

Rozmawiał **Ro Man**

że w klubie o takiej potędze jak Cracovia nie ma miejsca na obojętnego i w stu procentach obiektywnego spikera. Ktoś, kto robi konferansjerkę na Kałuży, musi być całkowicie zarażony „Pasami”. Tylko wtedy uda mu się porwać za sobą tłumy. Nie jestem pewien, czy to potrafię, ale bardzo się staram.

- Zdaniem kibiców wychodzi ci to bardzo dobrze. Zdarzają się jednak pewne wpadki - jak pamiętna opinia na temat Jarosława Żyro po meczu z Pogonią: „sędziemu proponujemy, aby zamiast biegania po boisku zajął się uprawą bananów”. Wi-



Lubin da się lubić

